Dziś w numerze:

Cena egz. **20** groszy.

Ultimatum Jugosławji w Budapeszcie?

10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 240. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 października 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Trafny projekt.

Jakiej reformy ubezpieczeń oczekujemy?

400 miljonów zł płacimy rocznie na ubezpieczenia! — Marnotrawstwo w Kasach Chorych! — Konieczność reformy ubezpieczeń społecznych! Pod takiemi i innemi tytułami fala ataków prasowych uderzyła w ubezpieczalnie, a czasem nawet w samą ideę ubezpieczeń.

Asumpt do tych ataków dały pogłoski **o szczegółach reformy ubezpieczeń społecznych, projektowanej przez wiceministra Jastrzębskiego.** Po niefortunnej reformie w tej dziedzinie w postaci ustawy scaleniowej, która zupełnie nie dopisała i wytworzyła **większy bałagan niż istniał** poprzednio, zaczęto przygotowywać w ciszy gabinetów nowe projekty i te przygotowania wywołały zaniepokojenie wśród tych, których sprawa ubezpieczeń społecznych najbardziej obchodzi, a **więc 1½ miljona pracowników** ubezpieczonych w ZUP-ach, PUPPach i Chorych Kasach.

Aż oto w ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, że reforma ubezpieczeń społecznych musi być przygotowana gruntownie, że w tej sprawie czynniki rządowe zasięgną opinji społeczeństwa a nawet sprawa ta ma być **przedmiotem obrad sejmu.**

O to ostatnie możemy być zdaje się spokojni, gdyż sejm zbierze się dopiero 6 listopada na sesję budżetową, **a po przeklepaniu budżetu,** zostanie zapewne odroczony, a pp. posłowie **będą spożywać niezapracowane djety.**

Dyskusja ubezpieczeniowa dała jednak rezultaty pozytywne. Pojawiły się bowiem projekty, które powinny być wzięte pod uwagę przez reformatorów. Bardzo trafną myślą jest wprowadzenie **zamiast dotychczasowego przymusowego ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników, systemu oszczędności przymusowej i częściowego ubezpieczenia.** Podobny projekt — o ile się nie mylimy — złożył swego czasu w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej red. Rączkowski; wyszła również broszura J. Brauna na temat: **„Oszczędność przymusowa i częściowe ubezpieczenia"** i tenże autor ogłosił na łamach pism artykuły rozwijające tę koncepcję.

Przy systemie oszczędności przymusowej pracownik wiedziałby, że składa dla siebie pieniądze, że po pewnej ilości lat otrzyma kapitał poważny, który zabezpieczy mu starość. W miejsce dzisiejszej więcej niż skromnej renty, która zresztą jest prawie fikcją, wobec groźby deficytów, będzie rozporządzać większym kapitałem, który mu pozwoli nawet na podniesienie się na wyższy poziom gospodarczy.

Dla tych, którzy ulegną inwalidztwu wcześniej zanim zdołali zebrać odpowiedni kapitał oszczędnościowy, przewidziana jest **pewna renta inwalidzka,** na którą przeznacza się część składki.

Koszty administracyjne przy tym systemie byłyby znacznie niższe, a poza tem jeszcze jeden plus, że pracownik dbając o swój interes, dopilnowałby wpłacenia składki.

Projekt ten stawia uczciwie i prosto kwestję ubezpieczenia: **Ile sobie złożysz, tyle będziesz miał.**

Oczywiście, że w szczegółowem opracowaniu projekt ten musiałby może ulec pewnym przesunięciom. Ale w każdym razie fachowcy, którzy będą tak konieczną reformę ubezpieczeń opracowywać, powinni i ten projekt wziąć pod uwagę.

Nowa reforma ubezpieczeń powinna być tak opracowaną, aby już była ostateczną, żeby znowu za rok czy dwa nie potrzeba jej zmieniać.

Bo głównymi czynnikami, które przyczyniły się do depopularyzacji idei ubezpieczeń — bezsprzecznie koniecznych — są **ustawiczne zmiany w ustawach ubezpieczeniowych i to przeważnie na niekorzyść ubezpieczonego.**

Jeżeli przy reformie przyjmie się zasadę, że przy najmniejszych kosztach należy ubezpieczonemu zabezpieczyć należytą opiekę chorobową jak również starości i pod tym kątem widzenia wszelkie zmiany przeprowadzi się, to z pewnością świat pracy będzie zadowolony, bo tylko reformy w tym kierunku oczekuje.

J. Tom.

Hitler został dożywotnim samodzierżcą Trzeciej Rzeszy.

Berlin, 18. 10. Sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim p. Lamers oświadczył, że **niemieccy ministrowie nie będą odpowiedzialni przed Reichstagiem i że wkrótce wydana będzie ustawa, żądająca od ministrów przysięgi wierności na rzecz kanclerza Hitlera.** P. Lamers dodał, że koncentracja całej politycznej władzy w rękach jednego człowieka była **jedynym środkiem mogącym zabezpieczyć odrodzenie Niemiec.**

W dalszym ciągu zapowiedział p. Lamers, że **Hitler będzie prezydentem Rzeszy i kanclerzem dożywotnio.** Obydwa te urzędy nie mogą być dłużej od siebie oddzielone, a konstytucja wejmarska nie będzie tworzyć nadal podstawowej ustawy Rzeszy.

Forma rządu dzisiejszego opierać się będzie na zasadzie ustawy z 1. VIII. 1933 r. znoszącej ograniczenia władzy prezydenta. **Hitler nie będzie odpowiedzialny przed Reichstagiem,** ponieważ jako głowa państwa prowadzi on państwo z natury rzeczy tak, że nie **może być przed nikim odpowiedzialny.**

Gabinet niemiecki przysięga nowemu władcy.

Berlin, 18. 10. Gabinet niemiecki uchwalił dziś ustawę o zaprzysiężeniu ministrów Rzeszy. W myśl tej ustawy, zaprzysiężenie ministrów Rzeszy przy objęciu przez nich urzędów odbywać się ma według następującej roty:

„Przysięgam, że będę wiernym i posłusznym wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego Adolfowi Hitlerowi, iż poświęcać będę siły swe dla dobra narodu niemieckiego, przestrzegać praw, spełniać sumiennie nałożone na mnie obowiązki oraz bezstronnie i sprawiedliwie wykonywać swój urząd".

Członkowie rządów krajowych, o ile nie są równocześnie ministrami Rzeszy, składać mają tę samą przysięgę na ręce namiestników, a w Prusach kanclerzowi. Po uchwaleniu ustawy odbyło się niezwłocznie zaprzysiężenie ministrów.

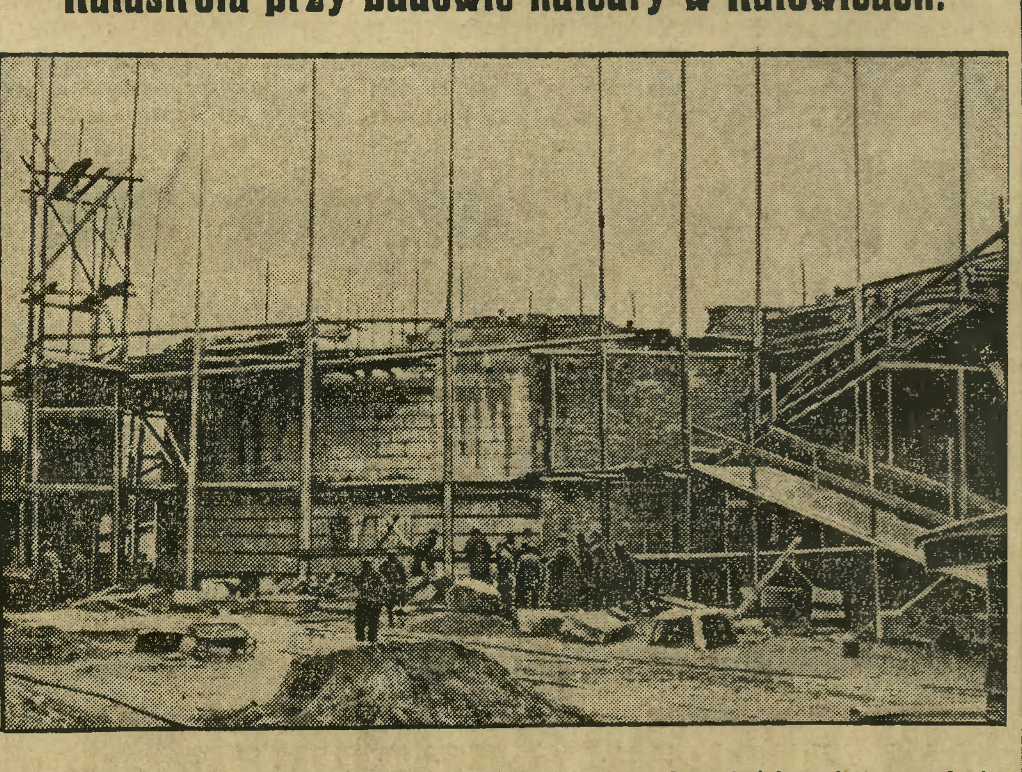
Projekt podatku od małżeństw bezdzietnych i kawalerów.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). Prasa sanacyjna zapewnia, że **rząd nie myśli o rozpisaniu pożyczki wewnętrznej.** Rząd nie ma zamiaru, jak zapewnia prasa sanacyjna, wypuszczać pożyczki t. zw. **wieczystej ani też nie godzi się na wypuszczenie pożyczki specjalnej** na cele szkolnictwa.

Natomiast ministerstwo skarbu nosi się z projektem **wprowadzenia nowego podatku** na cele pokrycia niedoboru budżetowego, od małżeństw bezdzietnych i kawalerów, które to podatki niejednokrotnie przynosiły w niektórych państwach skarbowi duże wpływy.

Sytuacja rządu jest bardzo ciężka. Premjer przeprowadza nieustanne konferencje budżetowe. Zamierzone redukcje budżetu natrafiają na wielkie i niepokonane przeszkody i według wszelkiego prawdopodobieństwa budżet na rok 1935-36 nie wiele będzie się różnił od budżetu obecnego.

Katastrofa przy budowie katedry w Katowicach.



Katastrofa śląska, o której wczoraj donosiliśmy, należy do największych tego rodzaju nieszczęść, jakie się na ziemiach polskich wydarzyły. Na zdjęciu fragment rusztowania, zawalonego pod nadmiernym ciężarem. Stan zdrowia ofiar katastrofy budowlanej w dalszym ciągu poprawia się. Z pośród 60 rannych, odwiezionych do szpitala miejskiego, 4 osoby opuściły już szpital.

Dekrety przed zwołaniem Sejmu

Wśród licznych rozporządzeń, jakie się mają ukazać przed posiedzeniem sejmu w drodze dekretów Pana Prezydenta do najważniejszych należą **dekrety o oddłużeniu rolnictwa** (o czem już obszernie referowaliśmy) i **samorządów.**

Zasady akcji oddłużeniowej w samorządach są jeszcze przedmiotem uzgadniania między zainteresowanymi czynnikami. Jak słychać, przyjęta została zasada, iż długi związków samorządowych nie będą ustawowo redukowane co do sumy. Wszystkie natomiast **krótkoterminowe zobowiązania** samorządów wobec banków państwowych i komunalnych **przemienione będą na pożyczki długoterminowe o zniżonem oprocentowaniu.** Mówi się o rozłożeniu spłaty długów samorządowych na kilkadziesiąt lat. W stosunku do innych wierzycieli mają być przewidziane układy polubowne. Oprocentowanie wynieść ma 5,5% w stosunku rocznym.

W drodze dekretu przeprowadzona będzie **częściowa reorganizacja ubezpieczeń społecznych.** (r)

Kuba pokłóciła się z San Domingo.

Havana. (PAT.) Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z republiką San Domingo, **wobec odmowy wydania byłego prezydenta Machado władzom kubańskim.**

Ultimatum Jugosławji w Budapeszcie?

Zaniepokojenie prasy paryskiej.

Paryż, 18. 10. (PAT.) Część dzienników paryskich z zaniepokojeniem przyjmuje informacje z Białogrodu o tem, jakoby rząd jugosłowiański **miał bezpośrednio po pogrzebie króla Aleksandra wystąpić w stosunku do Węgier z krokami dyplomatycznemi o charakterze ultimatum.**

„Petit Journal" zwraca uwagę, że tego rodzaju akcja z natury rzeczy mogłaby pociągnąć za sobą poważne następstwa w stosunkach międzynarodowych. Na szczęście — zdaniem dziennika — komunikat, ogłoszony po rozmowie reprezentanta Małej Ententy min. Benesza z min. Lavalem, zdaje się przeczyć alarmującym wieściom i wnosi dozę optymizmu.

Publicysta St. Brice, nawiązując do tej samej sprawy i rozmów, jakie min. Benesz odbył w Paryżu, przestrzega opinję przed wyprzedzaniem faktów. Pewne dzienniki — pisze publicysta — podały lekkomyślną wiadomość, że Jugosławja zamierza postawić Węgrom ultimatum, tymczasem wiadomo, **że Jugosławja, będąc członkiem Małej Ententy, nie może nic przedsięwziąć bez zgody tej ostatniej.** Wiadomo także, że posiedzenie ministrów Małej Ententy odbędzie się dopiero po pogrzebie króla w Białogrodzie. Min. Benesz, który miał szereg spotkań w Paryżu, również jest zdania, że narazie żadnych decyzyj powziąć nie można.

—::—

Francja zażąda od Polski odpowiedzi:

„tak lub nie"?

Londyn, 18. 10. Korespondent paryski „Manchester Guardian" donosi, że podczas rozmów Benesza i Lavala w Paryżu poruszana była kwestja **dokładnego wyjaśnienia stanowiska Polski w polityce europejskiej.** Rząd francuski — stwierdza korespondent — **waha się przed postawieniem Polsce alternatywy „tak lub nie".**

Niektórzy Francuzi chcieliby zastraszyć Polskę **groźbą bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego,** jednak we francuskich kołach oficjalnych zdają sobie sprawę, że taka groźba byłaby zbyt ryzykowna, ponieważ mogłaby zastraszyć również i inne kraje poza Polską. Rozmowy ministra Benesza z szefem armji francuskiej dotyczyć mają wzrastającej groźby zbrojeń niemieckich. Jednak korespondent „Manchester Guardian" wyraża przypuszczenie, że **omawiana była również ze stanowiska wojskowego obecna polityka zagraniczna Polski.**

Pospiszil i Rajticz w Marsylji.

Paryż, 18. 10. Z Marsylji donoszą: Dziś o godz. 5 rano pod eskortą dwóch żandarmów przewieziono z Annecy spiskowców Pospiszila i Rajticza. Obaj byli skuci kajdanami. Pospiszil został poddany ponownym badaniom. Potwierdził on, że jest urodzony w Wukowinie w 1904 r., ostatnio mieszkał w Monachjum, z zawodu jest mechanikiem monterem instalacyj centralnego ogrzewania, należał do **organizacji rewolucyjnej, pozostającej pod rozkazami dr. Pavelicza, której celem jest odbudowa niepodległości Chorwacji.**

W dalszym ciągu przytoczył znane szczegóły po przyjeździe do Francji przez Lozannę, twierdząc, że **w grupie tej było 5 osób: Rajticz, Keleman, znany pod nazwiskiem Suk, Silny, wreszcie sam Pospiszil i delegat dr. Pavelicza, którego nazwiska nie zna.** Pospiszil twierdzi, że bezpośredniego udziału w zamachu nie brał i oczekiwać miał wraz z Rajticzem rozkazów organizacyjnych w Paryżu. Gdy jednak z dodatków nadzwyczajnych dowiedział się o dokonaniu zabójstwa króla, zdecydował się wraz z Rajticzem opuścić Paryż i przedostać się zpowrotem do Szwajcarji. Obaj zostali jednak w powrotnej drodze aresztowani w Annemasse.

Na zapytanie, czy ma upatrzonego adwokata, odpowiedział że adwokat jest mu niepotrzebny, że jednak przyjmie obronę każdego adwokata, wyznaczonego przez rewolucyjną organizację. Po przesłuchaniu Rajticza obaj spiskowcy zostaną skonfrontowani. **Pozostaną oni w więzieniu marsylskiem.**

Sprawa por. Gadomskiego z 21 pp.

oskarżonego o defraudację.

(Od własnego sprawozdawcy).

Warszawa, 17. 10.

Już drugi dzień toczy się w Warszawie przed sądem wojskowym sprawa płatnika 21 p. p., oskarżonego **o sprzeniewierzenie 90 tysięcy złotych na szkodę skarbu państwa.**

Półtora dnia trwały jego zeznania. Odwołał on wszystkie swoje zeznania, złożone przed prokuratorem i twierdzi, że niedobory w kasie powstały przedewszystkiem **wskutek wypłacania dużych zaliczek,** które pobierali nietylko wszyscy oficerowie pułku, ale i podoficerowie. Wysokość zaliczek wynosiła od 150 do 1000 złotych. Pozatem dochodziły do tego wydatki na **remonty mieszkań oficerów, przeniesienia, bankiety i imprezy pułkowe.** Wysokość tych zaliczek i wydatków była notowana w specjalnej księdze, którą **oskarżony spalił za radą swego przełożonego,** mjr. Szmoniewskiego, zasiadającego również na ławie oskarżonych za niedopatrzenia.

Por. Gadomski nie szczędzi swych przełożonych i od winy własnej się wykręca, wykazując wiele pewności siebie i opanowania.

M. in. oskarżony twierdzi, że na kilka dni przed wykryciem nadużyć **mjr. Szmoniewski zażądał 20.000 zł na cele „Strzelca".** Suma ta **bez pokwitowania** została mu wypłacona.

Na pytanie sądu, gdzie się podziała pozostała brakująca suma (około 50 tys. zł po odliczeniu zaliczek i innych wydatków) oskarżony daje bardzo niejasne odpowiedzi, zasłania się brakiem pamięci i nieporządkami w kasie, jak również twierdzi, że wiele kwitów zaginęło już po jego aresztowaniu, gdyż kasy i dowodów nie opieczętowano natychmiast.

—::—

Regencja i młodsza generacja jugosłowiańska i ich wspólne zadania

Londyn, 18. 10. (PAT.) „Daily Telegraph" podaje interesujące szczegóły, dotyczące osoby księcia Pawła i rządu jugosłowiańskiego. Jasnem jest — zaznacza dziennik — że wolą zmarłego króla było, **aby faktycznie regencję sprawował książę Paweł a pozostali dwaj regenci zajmowali się głównie zarządem prywatnych majątków królewskich i jego sprawami familijnemi.**

Dziennik zaznacza, że książę Paweł niewątpliwie będzie musiał okazać wielką stanowczość, aby móc kontynuować dzieło zmarłego króla Aleksandra. Przed nim stoją otwarte możliwości, z których zmarły król nie mógł skorzystać. Król Aleksander miał bowiem zobowiązania wobec osób, które oddały mu usługi w wojnie bałkańskiej i w wielkiej wojnie.

Przed wyjazdem do Marsylji król Aleksander miał przygotować listę członków nowego gabinetu koncentracji narodowej i nowych urzędników. Lista ta była trzymana w tajemnicy przed obecnym rządem. Król zamierzał przeprowadzić tę zmianę po powrocie z Francji. **Lista ta jest obecnie w posiadaniu księcia Pawła,** który rozwinie przed parlamentem plan rządowej koncentracji narodowej i zaproponuje ogólną amnestję. Koniecznem dla rekonstrukcji życia politycznego Jugosławji — sądzi dziennik — będzie zapewnienie sobie **współpracy młodszej generacji, która jest już wychowana jako Jugosłowianie,** a nie jako Kroaci, Serbowie lub Słoweńcy. Książę Paweł użyje ich pomocy w dziele unifikacji państwa oraz dla oczyszczenia życia politycznego z korupcyjnych metod.

—::—

Śnieżyca w południowych Alpach.

W południowej Styrji spadły obfite śniegi. Śnieżyca szalała przez cały dzień wyrządzając znaczne szkody.

Z Lublany donoszą, że ruch kolejowy i telefoniczny w Słowenji wskutek wielkiej śnieżycy został przerwany. Lublana była przez cały dzień odcięta prawie zupełnie od świata. W górach spadł śnieg na pół metra wysokości.

Pierwsze śniegi w Polsce.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Przed kilkoma dniami pojawiły się pierwsze doniesienia o burzach śnieżnych w wielu krajach, m. in. w Ameryce i we Francji. Śnieg, jako zwiastun zimy, zjawił się również w Polsce.

Onegdaj padał gęsty śnieg na pograniczu polsko-sowieckiem. W okolicy Dryssy szalała nawet burza śnieżna, która wyrządziła na pograniczu poważne szkody. Pozatem spadł śnieg w Bieszczadach (Wysoki Beskid) i Tatrach.

—::—

Na śladach Aranki Keleman.

Ateny, 17. 10. (PAT). Dziennik „Vradyn" ogłasza w dodatku nadzwyczajnym, iż policja ateńska otrzymała od pewnej poważnej osobistości informacje, że przed miesiącem **przybyła do Aten niejaka Aranka Keleman.** Bawiła ona w Atenach 14 dni.

Mówiła ona o tem, iż ma zagranicą brata, Piotra Kelemana.

Dane, zakomunikowane przez tę kobietę, o Piotrze Kelemanie, wskazują na mordercę króla Aleksandra.

Jak się zdaje, **Aranka Keleman jest tą samą tajemniczą kobietą, która przybyła do Aix-en-Provence wraz z mordercami króla i zaopatrzyła ich w pieniądze i broń.**

Program uroczystego powitania i pobytu

premjera Goemboesa w Polsce.

Warszawa, 18. 10. Odłożona z powodu krwawych wypadków marsylskich i żałoby we Francji i Jugosławji **wizyta węgierskiego premjera Goemboesa w Polsce nastąpi ostatecznie w piątek, dnia 19 bm.**

P. premjer Goemboes przyjeżdża do Warszawy w towarzystwie barona Jerzego Bakach-Bessenycy, dyrektora wydziału politycznego w węgierskiem M. S. Z. dra Franciszka Mengele, szefa prasowego ministerstwa, dwóch urzędników tego ministerstwa Erwina Vladara i hr. Juljusza Teleki.

Panu premjerowi towarzyszy w podróży do Polski również adjutant mjr. Antoni Petnehazy.

Naprzeciw premjerowi węgierskiemu wyjeżdżają, aby powitać go na granicy państwa, **poseł węgierski w Warszawie p. Matcuska i radca Aleksander Lubieński z M. S. Zagr.**

Powitanie nastąpi **w Zebrzydowicach.** P. premjer Goemboes wraz z otoczeniem po powitaniu przejdzie do wagonu salonowego oddanego do jego dyspozycji przez władze polskie.

Uroczysty charakter mieć będzie powitanie na dworcu w Warszawie. **W powitaniu tem weźmie udział szef rządu premjer prof. Kozłowski i minister spraw zagr. Beck oraz dyrektor Świeżawski,** który reprezentować będzie p. Prezydenta R. P.

Po powitaniu na dworcu p. premjer Goemboes wraz ze swoją świtą **odjedzie do Hotelu Europejskiego, gdzie zamieszka na czas pobytu w Warszawie.**

—::—

Nie wyrzekają się Wilna!

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Korespondent agencji „Press" donosi z Kowna: W dniach 15 i 16 bm. obradował w Kownie zjazd związku **wyzwolenia Wilna.** Obecnych było 600 delegatów, a wśród nich rzekomi delegaci **Litwinów z Wileńszczyzny** oraz delegaci 16 zakordonowych oddziałów związku. Na zjazd przybył premjer Tubialis, witając przybyłych w imieniu prezydenta Smetony. W mowie swojej premjer litewski wskazał, że **praca związku napotyka na duże trudności w drodze do osiągnięcia ostatecznego celu, ale pomimo to należy ją prowadzić z całą energją dalej.**

Przemawiał też prezes komitetu prof. Birżyska, podkreślając, że w pracach związku biorą udział wszystkie sfery i ugrupowania narodu litewskiego. Przebieg kongresu miał wyraźne ostrze agitacyjne, **antypolskie.** (r)

W pościgu za bandytami.

Dwóch zastrzelonych i jeden spalony żywcem w stodole.

Lwów. (PAT). W pościgu policji za bandytami, którzy przed kilku tygodniami zamordowali w Zimnejwodzie koło Lwowa miejscowego proboszcza **ks. Sadowskiego,** nastąpiło **starcie policji z 3 bandytami** ze wsi Małkowice koło Gródka Jagiellońskiego. W wyniku starcia, w czasie którego **wymieniono z obu stron kilkadziesiąt strzałów, zabici zostali na miejscu bandyci:** Kohut i Glipko, trzeci zaś Lisowski **spłonął żywcem** w stodole, w której wybuchł pożar od rzuconego granatu ręcznego. W czasie utarczki jeden z posterunkowych został ranny.

—::—

Spokój w Oviedo okupiony 700 trupami.

Paryż, 18. 10. (PAT). Z Madrytu donoszą: Wojska rządowe szturmują ostatnie ogniska ruchu rewolucyjnego: Trubia, Mieres i Sens. W pozostałych częściach Hiszpanji panuje zupełny spokój i życie powraca do trybu normalnego. **Ostatnie walki powstańców z oddziałami rządowemi miały krwawy charakter. Zdobycie miasta Oviedo kosztować miało około 700 ofiar,** a także wielu rannych. Wojska musiały zdobywać dom za domem. **Powstańcy byli zaopatrzeni w karabiny maszynowe i najnowsze działa, zrabowane z fabryk broni, jakie znajdują się w prowincji Asturji.**

Z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

Buenos Aires, 16 października.

Komitet kongresu zamierzał początkowo dla większego uświetnienia uroczystości, związanych z hołdem dla N. Marji Panny sprowadzić umyślnie z Lujan słynny, niezwykle w całej Argentynie, zwłaszcza przez wojsko, **czczony wizerunek Matki Bożej.** W ostatniej jednak chwili z obawy, by stara i krucha figura nie uległa uszkodzeniu, zastąpiono ją kopją, ustawioną na głównym ołtarzu w parku Palermo.

Cztery Msze św. jednocześnie u stóp wielkiego krucyfiksu odprawili ks. ks. arcybiskupi Limy, Lujan i Porto Alegro oraz **wikarjusz generalny armji chilijskiej.**

Na trybunie oficjalnej zajęli miejsca przedstawiciele rządu z generałem Justo i ministrami na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego i inne wybitne osobistości. Wokół ołtarza ustawiło się

10 tysięcy żołnierzy,

reprezentujących wszystkie garnizony Argentyny. W czasie Mszy św. nastąpiła generalna komunja wojskowa. Pierwszy przyjął ją z rąk arcybiskupa **prezydent Argentyny, generał Justo.** Następnie przeszło stu kapłanów udzielało komunji św. wojsku. Widok był tak wzruszający, że sześć osób na miejscu zgłosiło pragnienie przystąpienia do Kościoła.

Po komunji św. na znak wielkiej radości wywieszono na szczycie umyślnie przygotowanego masztu sztandar państwowy, poczem

rozpoczęła się rewja wojskowa.

Rozbrzmiały okrzyki „Viva Christo Rey, viva el Papa, viva el cardenal Pacelli!“ Na mównicę wstąpił **generał Fasola Castano.** W krótkiem, po wojskowemu ujętem przemówieniu zaznaczył on, że miłość ojczyzny i ukochanie religji są siłami, które zawsze ożywiać winny ludzkość.

Poświęcenie kościoła pamiątkowego.

Jednym z najpiękniejszych momentów uroczystości było poświęcenie w Buenos Aires nowej świątyni ku czci św. Róży z Limy, patronki Ameryki Południowej. Kościół ten ma być widoczną pamiątką wspaniałych dni kongresu tegorocznego.

Legat papieski w dzielnicy robotniczej.

Po oficjalnych uroczystościach **ks. kardynał Pacelli** udał się na zwiedzenie robotniczej dzielnicy Buenos Aires. Legata papieskiego otoczyły tu tak olbrzymie tłumy kobiet i dzieci, że samochód ledwie mógł się poruszać. Niewiasty na klęczkach wysuwały ku ks. kardynałowi niemowlęta, prosząc dla nich o błogosławieństwo, gromady dzieci i wyrostków powiewały naprędce zerwanemi liśćmi palmowemi, wykrzykując „Viva el Papa, viva suyo cardenal! Nawet nieliczni o tej porze dnia mężczyźni cisnęli się wokół samochodu, prosząc o błogosławieństwo. Kardynał Pacelli ze wszystkimi łaskawie rozmawiał i błogosławił dzieci, wywołując nowe wybuchy entuzjazmu. Wiele czasu upłynęło, nim samochód mógł ruszyć żegnany okrzykami: „Adios, adios!“ (Kap.)

Przemówienie Ojca św.

do kongresu w Buenos Aires.

Ojciec św. w prywatnej swej bibljotece wysłuchał przez radjo nabożeństwa pontyfikalnego, odprawionego w Buenos Aires przez ks. kardynała Pacelliego, poczem **przemówił po łacinie,** jak następuje:

Chrystus Król Eucharystyczny zwycięża, Chrystus Król Eucharystji panuje, Chrystus Król Eucharystji rządzi. Łączymy się duchem z Wami w weselu i radości Waszej, podziwiając dzisiaj zbożne wysiłki Wasze, najmilsi synowie w Chrystusie. **Dzięki genjuszowi Marconiego** jesteśmy jakby osobiście obecni wśród Was.

Zaprawdę Chrystus Król Eucharystji triumfuje w Waszem przesławnem zgromadzeniu. Oby wreszcie triumf i Pokój Najłagodniejszego i Najmilszego Króla naszego, Jego zwycięstwo i panowanie rozpostarło się z przesławnej ziemi argentyńskiej po całym świecie i zawładnęło umysłami i wolą wszystkich ludzi. W tem panowaniu bowiem Chrystusa rozbity świat znajdzie **prawdziwy, trwały i wolny od niebezpieczeństw pokój,** który istnieć może **jedynie w Królestwie Chrystusowem.**

Gorąco Boga prosząc, podnosimy nad Wami wszystkimi i nad każdym z osobna w zastępstwie Chrystusa prawicę i udzielamy błogosławieństwa apostolskiego za przyczyną Najświętszej Dziewicy Marji z Lujon, szczególnej Patronki Rzeczypospolitej Argentyńskiej, św. Michała Archanioła i św. Jana Chrzciciela, apostołów Piotra i Pawła, męczennika św. Rocha, św. Alfonsa Gonzales, św. Jana z Castillo i Wszystkich Świętych.

Niech błogosławieństwo Boga Wszechmogącego Ojca i Syna i Ducha św. zstąpi na Was i na wieki pośród Was niech pozostanie.

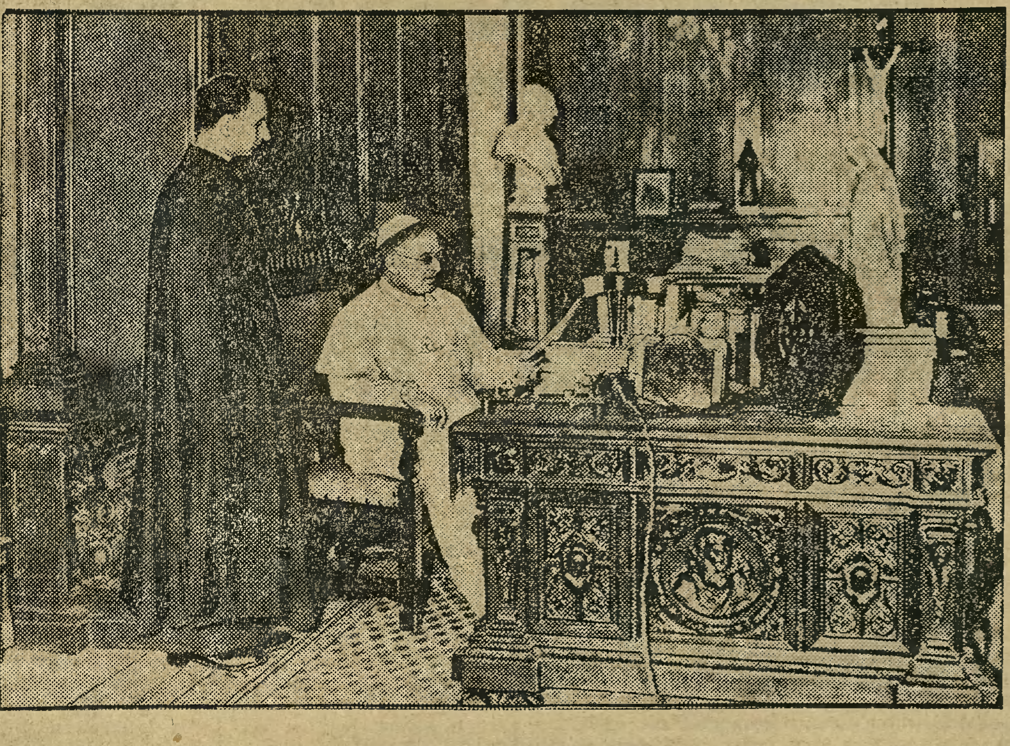
Przemówienie to transmitowane bezpośrednio do Buenos Aires i tam rozgłoszone przez specjalnie ustawione głośniki, przyjęte było z nieopisanym entuzjazmem wiernych.

Nabożeństwo dla dzieci

w drugim dniu kongresu przy czterech jednocześnie ołtarzach w parku Palermo odprawili kardynałowie: arcybiskup Paryża Verdier, **prymas Polski August Hlond,** patrjarcha Lizbony Goncalves i arcybiskup Rio de Janeiro Leme da Silveira Cintra.

Trzystu kapłanów rozdawało Komunję św. dzieciom, których zebrało się z różnych stron Argentyny i innych krajów Ameryki Południowej **przeszło sto tysięcy.**

Widok tej wielkiej ilości **chłopców w białych spodenkach i błękitnych bluzach** (barwy narodowe Argentyny) oraz **dziewcząt w bieli** był zaiste imponujący, a zapał, z jakim młodzież ta witała legata papieskiego, pobożność, z jaką słuchała nabożeństw i przystępowała do



OJCIEC ŚW. PRZEMAWIA.
Ojciec św. Pius XI wygłosił w Watykanie do mikrofonu przemówienie, które przeznaczone było dla licznych wiernych, zebranych na wspaniałym Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires.

Laval poprowadzi politykę Barthou.

Moskwa. (PAT) „Izwiestja“ ogłaszają oświadczenie francuskiego ministra spraw zagr. Lavala, złożone wobec korespondenta tegoż dziennika: „Zamierzam zdecydowanie kontynuować sprawę organizacji pokoju, sprawie, której z takiem powodzeniem poświęcił Barthou ostatnie 8 miesięcy swego życia. Starać się będę o konsolidację więzów sojuszu naszego i o rozwój naszych przyjaznych stosunków. Po Herriocie i Barthou **pracować będę z tą samą szczerością co i oni na rzecz zbliżenia francusko-sowieckiego.** Śmierć Barthou nie może załamać zewnętrznej polityki Francji. Będzie ona kontynuowana.

Anastazja Drewnowska. (15

Czarna Godzina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zaczął pytać co czytała, co jej się najwięcej podobało, coby chciała przeczytać i dlaczego. Odpowiadała tak dorzecznie, uzasadniając swoje upodobania i sądy tak inteligentnie, choć niekiedy naiwnie, że się zdumiewał. Rzadko spotykał takie głowy nawet wśród bardzo wykształconych panien. Przytem nie było w niej ani za grosz intelektualnego snobizmu, ani za grosz chęci popisywania się swoją erudycją. To, co wiedziała, wiedziała naprawdę dla siebie. Była na swoje warunki społeczne bardzo oczytana, ale miała w tem oczytaniu zabawne luki, wynikające z niedoborów domowego księgozbioru. Najwięcej uderzyło go jej instynktowne znawstwo. Zawsze poznała się na tandecie, a chociaż trudno jej było nieraz wyjaśnić, dlaczego uznała to lub owo za „cudne“ albo „już nie takie“, to zasadniczo nigdy się nie myliła. Wkońcu ona wzięła go na egzamin.

— A pan to czytał?

— Czytałem w oryginale.

— Co to znaczy?

— To znaczy, że po grecku.

— Pan umie po grecku?

— Umiem.

— I po łacinie też?

— I po łacinie też.

— A po francusku, po niemiecku... też pan umie?

— Też.

Spracowane rączki, pieszczące machinalnie czarnego kotka, znieruchomiały, wielkie, roziskrzone oczy zaszły mgłą, na ślicznej, świeżej twarzyczce, tak przed chwilą ożywionej, odbiło się znów przykre onieśmielenie.

— Co pani tak umilkła?

— Ja nic... ja się tylko dziwię, że pan, taki uczony, chce rozmawiać z taką głupią dziewczyną jak ja... Pan się musi w duszy ze mnie wyśmiewać. Ja sama nie wiem. czy mówię co głupiego, czy nie. Żebym wiedziała, to... to... Teraz to już nie będę śmiała...

Ująwszy jej ręce w swoich.

— Panno Zosiu, niech mi pani wierzy, że pani nie potrzebuje się niczego wstydzić. Ja mogę lepiej osądzić od pani, czy pani mówi głupio, czy nie. Jakby pani była głupia, tobym z panią nie rozmawiał.

Nie chciał jej mówić wielkich komplementów, żeby nie budzić w niej większego żalu za nauką.

Nie mógł się od niej oderwać. Czuł, że powinien już odejść i ciągle dodawał sobie po parę minut. Usta mu się nie zamykały. Zapomniał, że ma przed sobą prostą dziewczynę. Rozmawiał jak z panną z towarzystwa.

— Od czasu, jak pan ze mną rozmawia — mówiła naiwnie Zosia — zdaje mi się... sama nie wiem jak powiedzieć, ale jest mi tak, jakbym się obudziła... Jakbym dotąd drzemała i tylko napół wiedziała, że żyję... Od czasu jak pana poznałam...

Wziął jej kotka z kolan i włożył go sobie do czapki. Naokoło szumiał las, brzęczały pszczoły i śpiewały ptaki. Po sośnie, przechylonej połową konarów do ogródka, skakała ruda wiewiórka, z puszystym ogonem. Gdzieś niedaleko kuł dzięcioł. Z komina wydostawała się cienka kolumienka dymu i szła prościutko w górę. Od strony podwórka dochodziło chrząkanie świń i gniewny protest koguta. Tartak zgrzytał monotonnie, młyn klekotał do wtóru. Ręka Zosi głaskała kotka zwiniętego w kłębek w czapce Alwicza. Jego ręka wspierała się za jej plecami o poręcz ławki.

Skrzypnęła furtka i do ogródka wszedł Październa. Alwicz wstał szybko, Zosia powoli. Obojgu zrobiło się nieswojo. Zosia poczuła się winna czegoś złego. Uczucie to było tem przykrzejsze, że nie potrafiłaby go wyjaśnić. Zaczęła układać gorliwie swoje szmatki, oglądając każdą po kilka razy.

Alwicz tymczasem witał się z Październą. Niezwykła to była postać, ten młynarz, drobny rolnik i tracz, piękna, dziwnie poetyczna, interesująca i budząca z miejsca szacunek. Z regularnej, prawdziwie rzymskiej twarzy, spalonej słońcem i wysuszonej wiatrami, patrzyły błękitne oczy marzyciela — idealisty, dobre oczy, pełne jakiejś rozlewnej melancholji. Piękne usta umiały na pewno wyrażać najsubtelniejsze uczucia bez pomocy słów, a ironja ich musiała być bezgraniczna. Wzrostem dorównywał niemal Październa Alwiczowi, tylko, że nie był tak atletycznie zbudowany. Ramiona miał trochę za wąskie i był za chudy. Alwicz widział w Zosi wybitne podobieństwo do ojca, rozcieńczone domieszką hożej, swojskiej urody matki. Duchowo także wzięła więcej po ojcu. Dziwił się temu niezwykłemu chłopu, w którym nie było za grosz chłopstwa. Ubrać go było w mundur napoleoński lub czamarę powstańczą i sportretować. Takby mu było do twarzy!

— Przyszedłem do pana z interesem... Nie mogłem nikogo znaleźć. Panna Zosia chciała mnie zaprowadzić na tartak i trochęśmy się zagawędzili...

Czuł konieczność usprawiedliwienia się. Październa słuchał bardzo grzecznie i spokojnie i wyraz jego oczu pozostał niezmieniony, pomimo to Alwicz przysiągłby, że piękny chłop pyta go niemo, czego szuka w jego uczciwej zagrodzie.

— Proszę łaskawego pana pod dach — rzekł Październa, kierując się ku domowi. — Pomówimy swobodnie. Zosiu, matka wróciła i szuka cię. Dajcie nam herbatę na ganek.

— Pan Wyżkoroński ma dla pana robotę — mówił Alwicz, idąc za gospodarzem — ale prosiłby jeszcze co się tyczy należności za poprzednie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stołu Pańskiego, były niezwykle wzruszające.

Drugą wielką budującą manifestacją tego dnia była

nocna adoracja mężczyzn.

Około godz. 9 wieczorem na wielkim placu Kongresu zgromadzać się poczęły niezwykle liczne grupy mężczyzn i młodzieży. Barwne stroje Indjan, gauchos, różnych egzotycznych narodów mieszają się z ciemnemi sylwetkami pielgrzymów europejskich i amerykańskich. Wzdłuż rzęsiście oświetlonej Avenida de Mayo rusza długi pochód. Otwierają go stowarzyszenia młodzieży z Argentyny, Brazylji, Peru, Chile. Dalej kroczą delegacje narodów europejskich, których długi szereg otwiera **reprezentacja polska.** Za delegacjami Europy idą Japończycy, Filipińczycy, Chińczycy, Amerykanie, **każda grupa pod własnym narodowym sztandarem.**

Przy śpiewie „Lauda Jeruzalem Dominum" pochód zatrzymuje się na Piaza de Mayo, gdzie szereg mówców wygłasza do uczestników **przemówienia w najrozmaitszych językach świata.** O północy w katedrze, przepełnionej do ostatniego miejsca rozpoczyna się Msza św. Jednocześnie rozpoczynają się nabożeństwa w innych kościołach.

Wzruszający jest widok **Indjan,** słuchających Mszy św., siedząc w kuczki z twarzą zasłoniętą rękoma na znak pokory i oddania. Po nabożeństwie rozpoczyna się adoracja Najświętszego Sakramentu. O świcie rozpoczyna się generalna Komunja św., którą bez przerwy rozdaje blisko 200 kapłanów. Podczas całej uroczystości miasto całe, a zwłaszcza Piaza de Mayo i pałac prezydenta oraz katedra **wspaniale są iluminowane** i ozdobione emblematami religijnemi.

Chociaż adoracje nocne, w których wzięło udział **zgórą 300 tysięcy osób,** trwały do rana, już o 8 następnego dnia olbrzymie rzesze poczynają gromadzić się ponownie w parku Palermo, by wysłuchać solennej **„missa de angelis" na intencję pokoju.** Rozliczne zebrania uzupełniły program uroczystości tego dnia. Dzień sobotni poświęcony był złożeniu hołdu Najświętszej Marji Pannie, przedewszystkiem czczonej w Argentynie Nuestra Senora de Lujon.

Bestja w ludzkiem ciele.

Podejrzanego o kradzież chłopca bił do utraty przytomności.

Sosnowiec. We wsi Smogorzew koło Dąbrowy Górniczej zaszedł fakt, świadczący o zdziczeniu obyczajów na wsi. U gospodarza Piotra Kowala służył 11-letni pastuszek, sierota, Adam Pierdowski. Chłopak przez swego chlebodawcę był stale maltretowany.

Onegdaj z domu Kowala zginęła flaszka soku malinowego. Nieludzki gospodarz, podejrzewając chłopaka o popełnienie kradzieży, początkowo **zbił go niemiłosiernie,** a następnie **przywiązawszy mu postronek do szyi, groził, że go powiesi.** Gdy i te groźby nie pomogły i chłopak nie przyznał się do kradzieży, której, jak później okazało się, nie popełnił, zezwierzęcony gospodarz zawlókł go na postronku do lasu, gdzie przywiązawszy go do sosny, **bił dopóty, aż chłopak zemdlał.** Na krzyk katowanego chłopca przybiegli sąsiedzi i położyli kres torturom. Kowala aresztowała policja. Jak się okazało, nieszczęsną butelkę soku malinowego schowała żona Kowala.

—::—

Meble jako łapówka

za bezpłatną reklamę w radju.

Warszawa. Niecodzienna sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie. Niejaki Wacław Martens, przedstawiciel agencji Pap., zbierał ogłoszenia do Pol. Radja na podstawie umowy o wyłączności. Martens zawarł umowę ze speakierką radja łódzkiego Jadwigą Górnicką, oraz kierownikiem technicznym Henrykiem Tokaczykiem, na podstawie której to umowy **reklamy ogłaszane były przez radjo bezpłatnie,** zaś Martens zgarniał do własnej kieszeni pieniądze uzyskane od kupców.

Sprawa wydała się dlatego, że pracownik amplifikatorni spostrzegł, że wygłaszane reklamy nie figurują w spisie. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Górnickiej i Tokaczykowi **umeblowano bezpłatnie mieszkanie za samowolne wygłaszanie reklam przez radjo.**

Sąd łódzki skazał Martensa na półtora roku więzienia. Górnicką na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem, a Tokaczyka na 8 miesięcy z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji.

—::—

Ostatni bilans Banku Polskiego

Złoty stoi na silnych podstawach.

W ciągu pierwszej dekady października zapas złota powiększył się o 0,7 miljonów zł do 495,9 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,6 milj. zł do 37,6 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7,7 milj. zł do 728,5 milj. zł, przyczem portfel wekslowy spadł o 0,6 milj. zł do 647,6 milj. zł, a pożyczki zabezpieczone zastawami o 8,0 milj. zł do 61,6 milj. zł, natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych powiększył się o 0,9 milj. zł do 19,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 4,0 milj. zł do 20,0 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu: pierwsza o 10,0 milj. zł do 153,5 milj. zł, druga o 7,0 milj. zł do 194,2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 7,3 milj. zł do 212,7 milj. zł. **Obieg biletów bankowych,** w wyniku wyżej omówionych zmian, powiększył się o 0,9 milj. zł do **975,7 milj. zł.**

Pokrycie złotem wzrosło z 45,23% do 45,57% i przekracza normę statutową o przeszło 15 punktów. Stopa dyskontowa 5%, zastawowa 6%.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosił na dzień 10 bm. ogółem 376,0 milj. zł, w tem obieg monet srebrnych wynosił 287,8 milj. zł, a obieg bilonu niklowego i bronzowego 88,2 milj. zł. W porównaniu ze stanem na ultimo września suma ogólna obiegu monet srebrnych i bilonu zmniejszyła się o 4,0 milj. zł, w czem monet srebrnych o 3,1 milj. zł, a bilonu niklowego i bronzowego o 0,9 milj. zł.

Min. Jędrzejewicz w Poznaniu.

Poznań, 18. 10. We wtorek wieczorem przybył do Poznania z Warszawy **p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego W. Jędrzejewicz.** Po powitaniu pan minister odjechał do zamku, gdzie zamieszka na czas pobytu swego w Poznaniu. W ciągu 2-dniowego pobytu w Poznaniu minister zwiedzi szereg szkół poznańskich, odbędzie konferencje w kuratorjum poznańskiem oraz **weźmie udział w uroczystem otwarciu nowej siedziby Zrzeszenia Związków Artystycznych m. Poznania w pałacu Działyńskich.**

6 lat dla Polaczkowej.

Dusicielka Polaczkowa, oskarżona o zamordowanie męża, porucznika, skazana została na karę 6 lat więzienia. Sąd zastosował wszelkie możliwe okoliczności łagodzące.

22 miljony strat skutkiem pożarów

Klęska pożarów w Polsce przyniosła w r. b., tak jak i za lat ubiegłych, niezwykle duże straty. Według danych Powsz. Zakładu Ubezp. Wzaj. w ciągu 9 miesięcy zarejestrowano **13.920 pożarów.** Pastwą ognia padło **26.130 nieruchomości,** liczących **ogółem 80 tysięcy budynków.** Straty, zarejestrowane tylko w przymusowem ubezpieczeniu wynoszą 22 milj 100 tysięcy złotych.

Gdynia wyjęta z pod ustawy

o moratorjum dla lokatorów.

Rozporządzeniem Prezydenta R. P. prolongowano znów na okres zimowy moratorjum dla zaległych czynszów mieszkaniowych, zwłaszcza dla mieszkań mniejszych jedno- i dwupokojowych.

Ponieważ ogłoszenie tego rozporządzenia obudziło u gdyńskich lokatorów, zwłaszcza będących bez pracy, przekonanie, że i oni będą mogli korzystać z dobrodziejstw tego rozporządzenia, musimy — chociaż z wielką przykrością — rozwiać tę złudzenia. **Gdyńscy lokatorzy-nędzarze, choćby nawet bezrobotni, z dobrodziejstw tej ustawy korzystać nie będą mogli, gdyż dotyczy ona tylko tych domów starych, które podlegają ustawie o ochronie lokatorów, a więc zbudowanych przed r. 1919!**

Ponieważ domy takie w Gdyni wyliczyć można na palcach, a z tych jeszcze znaczna część również nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, gdyż budowane były rzekomo jako pensjonaty letniskowe, przeto śmiało przyjąć można, że w Gdnyi rozporządzenie P. Prezydenta o moratorjum wogóle nie będzie miało zastosowania, **gdyż nietylko wszystkie domy, ale nawet najnędzniej skiecone drewniane baraki nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.**

Dla gdyńskich właścicieli nieruchomości, a zatem i dla właścicieli najnędzniejszych drewnianych szałasów w „dzielnicy chińskiej", t. zw. **„Meksyku"** i **„Budapeszcie",** nie będzie położona żadna tama dla zdzierstw i lichwy, gdyż władze kompetentne uważają, że **pozostawienie swobody lichwiarzom przyczynia się do rozwoju Gdyni (!!?)**

Dlaczego wobec tego zwalcza się lichwę żywnościową, ustala się ceny wytyczne dla artykułów pierwszej potrzeby? Wszakże i ta lichwa przyczyniłaby się do rozwoju Gdyni, gdyż wzmogłaby kapitalizację i pomogłaby do wzbogacenia się kilkuset lichwiarzom, kosztem kilkudziesięciu tysięcy wyzyskiwanych konsumentów. Wzbogaceni lichwiarze pobudowaliby znów kilkadziesiąt obrzydliwych koszar mieszkaniowych, które za drogie pieniądze odnajmywaliby nawpół wygłodzonym nędzarzom.

Regulowanie cen na artykuły żywności jest może mniej potrzebne w Gdyni, aniżeli unormowanie cen za mieszkania, gdyż tu w całej pełni rolę regulatora odgrywa popyt i podaż, nie krępowany żadnemi zmowami ani kartelami.

Tak samo uważamy za zbyteczną, a nawet krzywdzącą ustawę o ochronie lokatorów w innych, starych miastach, posiadających 70 do 90 procent domów starych, gdyż właśnie ta przewaga domów starych jest dostatecznym regulatorem wysokości czynszów mieszkaniowych. Tego regulatora brak zupełny jest w Gdyni, gdzie są tylko domy nowe.

Tam pokrzywdzeni są właściciele starych domów, gdyż w czasie wojny i w okresie dewaluacji nie mieli ze swoich domów żadnych dochodów, a opłacać musieli i teraz płacić muszą podatki i wszelkie daniny publiczne, bez względu na to, czy mieli i mają z nich dochody lub nie. Natomiast gdyńscy właściciele nieruchomości są wolni od wszelkich podatków i świadczeń, nie mają żadnej konkurencji ze strony starych domów, a posiadają niczem nie ograniczoną swobodę wyzysku lokatorów, na których spoczywa cały ciężar podatków na rzecz państwa i miasta.

Czemże więc można usprawiedliwić tą jąskrawą nierównomierność traktowania obywateli państwa?

Chyba tem, że mają siłę materjalną i wpływy oraz solidarną organizację, natomiast tej broni pozbawieni są lokatorzy, których negatywne stanowisko władz wobec ich słusznych postulatów doprowadziło do apatji i rozgoryczenia, które może mieć kiedyś w decydujących momentach nieobliczalne skutki.

25-letni jubileusz samodzielnej praktyki dentystycznej

znanego działacza plebiscytowego z Warmji.



BRUNON ŚWITALSKI
znany działacz plebiscytowy.

Tczew. W niedzielę 21. bm. znany i ceniony dentysta p. Brunon Świtalski z Tczewa obchodzi 25-lecie swej samodzielnej praktyki dentystycznej. Jubilat osiedlił się w r. 1909 w Sztumie na Powiślu, gdzie za czasów pruskich jako młody Polak brał czynny udział w tworzeniu ruchu polskości. Na krótko po ukończeniu wojny światowej p. Świtalski wspólnie z garstką działaczy polskich organizował towarzystwa polskie, które miały za cel przysposobienia tamtejszej ludności polskiej do plebiscytu.

Jubilat jest współzałożycielem i b. sekretarzem Tow. Ludowego, b. prezesem Tow. Młodzieży Polskiej, wiceprezesem Tow. Gimn. Sokół, koła śpiewaczego, w którem piastował urząd skarbnika i t. p. W czasie plebiscytu w r. 1920 p. Świtalski nie szczędząc pieniędzy, gorliwie i wytrwale pracował w organizowaniu wieców polskich, by tem sposobem uzyskać dla ukochanej Polski jak największą ilość głosów. Przez swą żywą i skuteczną agitację na rzecz Polski p. Świtalski stale prześladowany i szykanowany przez tamtejszych Prusaków, zmuszony był po ukończeniu plebiscytu do przeniesienia się na stałe do Polski.

Po przybyciu do Ojczyzny w r. 1922 osiedlił się w Tczewie i nadal ofiarnie pracuje dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Tutaj przez szereg lat piastował urząd sekretarza powiat. koła L. O. P. P. Piastuje prezesurę Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, sekretarza Stow. Właściciela Nieruchomości, zasiada w Radzie Miejskiej i t. p. Oprócz tego p. Świtalski jest założycielem Pomorskiego Zw. Dentystów i długoletnim stałym abonentem „Dziennika Bydgoskiego". Jubilatowi składa Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" jak najserdeczniejsze życzenia.

Z KRAJU.

Wskutek dwudniowych opadów deszczowych wezbrały i częściowo wystąpiły z brzegów rzeki na terenie powiatu wadowickiego. Pod Makowem rzeczka Skawica zabrała będący w budowie most na drodze Maków — Jordanów. Rzeczka Wieprzówka zerwała na drodze Andrychów—Kocierz most prowizoryczny. Najwyższy stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił 2,10 m ponad stan normalny.

Srebrny jubileusz zasłużonej placówki. Dnia 11 października br. obchodziła 25-lecie swej zbożnej pracy Szkoła Rolnicza żeńska w Szynwałdzie pod Tarnowem, prowadzona nadzwyczaj umiejętnie przez Siostry Służebniczki starowiejskie. Założycielem i opiekunem tej szkoły jest czcigodny ks. prałat Aleksander Siemieński, senjor diecezji tarnowskiej.

W Poznaniu otwarto szkołę podoficerską Związku Strzeleckiego. Zadaniem szkoły jest przygotowanie pod względem wojskowym i ideowym członków „Strzelca", wyróżniających się pilnością i przykładnością. Na komendanta szkoły wyznaczony został obywatel Zabłocki.

Odznaczenie za zasługi położone w służbie ochrony pogranicza. Odznaczeni zostali: złotym krzyżem zasługi płk. dypl. Józef Albin Wiatr, ppłk. dypl. Juljan Czubryt, major Józef Bohdan Ferencowicz, II major Mieczysław Janowski, major dypl. Tadeusz Antoni Skinder, major Stanisław Wójtowicz. Poza tem setki osób odznaczono srebrnym krzyżem zasługi oraz bronzowym krzyżem zasługi.

Granaty na dnie Wilji. W czasie prac regulacyjnych na Wilji, u ujścia Wilenki, pracujący tam czerpak wydobył z mułem średniowieczny pistolet i kule wykonane z kamienia. W czasie dalszych prac wydobyto z dna rzeki różne monety z okresu średniowiecza, starte jednak przeważnie przez działanie wody. Ponadto wydobywane są granaty ręczne, porzucone w Wilji w czasie wojny. Pociski są przeważnie konstrukcji angielskiej.

W Kutnie burmistrzem wybrany został Arnold Józef, dotychczasowy wiceprezydent miasta Włocławka.

Zaskarżony weksel na kwotę półtora miljona złotych. Do sądu cywilnego w Warszawie wpłynęło powództwo wekslowe co do wysokości jeszcze nienotowanych w kronikach sądownictwa polskiego. Jako powódka występuje baronowa Marja Taube przeciw jednemu z hrabiów Potockich, domagając się zasądzenia zapłaty z tytułu należności wekslowych na półtora miljona złotych. Powódka tytułem opłaty sądowej uiściła kwotę 20.000 zł.

Dla Naszych Pań

Wczesna samodzielność ułatwia walkę o byt

Młodzież zbyt późno wchodzi w życie.

Jedna z powieściopisarek angielskich, I. A. R. Wylie, porusza bardzo ciekawy problem samodzielności człowieka. Twierdzi ona, że współczesna młodzież zbyt późno przywyka do samodzielności. Młodzież wchodzi obecnie w życie dopiero pomiędzy 18 a 20 rokiem. Jest to zbyt późno. **Dziecko powinno się hartować w twardej szkole życia od lat jak najwcześniejszych, powinno mieć możność swobodnego rozporządzania sobą i zdawania sobie sprawy, czy postępowanie jego jest dobre czy złe.** Wczesna samodzielność przedłuża bowiem człowiekowi życie i pozwala mu na ukształtowanie sobie własnych, indywidualnych, oryginalnych poglądów; usposabia go lepiej do trudnej walki o byt. Czy taka wczesna samodzielność jest niebezpieczna? Chyba nie, gdyż całe życie jest ciągłem niebezpieczeństwem, a **ukrywanie się przed swym losem nie zda się na nic, jest marnem tchórzostwem.** Pokolenia, wychowane w puchu, odgradzane długo od rzeczywistości życia, niezdolne są do walki i do realizowania prawdziwie twórczych idei. Nigdy ludzie, którzy późno weszli w życie, nie potrafią być wolni, nie potrafią oswobodzić się z narzuconych im poglądów.

Aby poprzeć swoją tezę, pani Wylie opisuje swoje dziecięctwo, którem kierował jej ojciec w sposób naprawdę niezwykły. Gdy mała Irena skończyła 8 lat, ojciec kupił jej rower i pozwolił jej jeździć po całym Londynie, dając jej tylko drobne pieniądze do kieszeni. W ten sposób dziewczynka poznała doskonale całą okolicę stolicy nad Tamizą w promieniu 50 mil. Nie przerażała się wcale ludźmi, ani gospodami, do których wstępowała, z całą swobodą, by się posilić. Mając lat 11 wyruszyła Irena na **wędrówkę po Anglji.** Sama przybywała do hoteli i z miną doświadczonego podróżnika zamawiała sobie pokój. Dwunastoletniej dziewczynce wręczył ojciec bilet okrężny na podróż po Norwegji i 100 funtów na wydatki. Mała pojechała okrętem, dotarła do Tronthjem i powróciła szczęśliwie do domu, zdobywszy w świecie wielu przyjaciół.

Po raz pierwszy wówczas musiała się **bronić przed natarczywością jakiegoś towarzysza podróży, któremu zdawało się, że może wykorzystać nieświadomość i bezbronność 12-letniej podróżniczki.**

W 20 roku życia panna Wylie była już zupełnie samodzielnym człowiekiem. Teraz podróżowała już za własne pieniądze, gdyż wśród ciągłych harców po świecie uczyła się pilnie i pracowała wytrwale. Sama twierdzi, że miała wówczas tyle rozumu i doświadczenia, ile jej rówieśnicy zdobywali dopiero w 40 roku życia. **Poznawszy wartość pieniądza, nauczyła się nim gardzić i umiała żyć skromnie.** Życie samodzielne otwarło jej oczy na prawdziwe głębsze wartości świata i człowieka.

Teza p. Wylie ma w sobie niewątpliwie wiele słuszności. Należy jednak pamiętać, że nie wszyscy młodzi ludzie są psychicznie zahartowani i że nie wszyscy **wynoszą z domu odpowiednie przygotowanie życiowe** i rzetelny, a niewzruszalny światopogląd. Samodzielność młodzieży urabiana powinna być w domu i w szkole, ale przedewszystkiem w najistotniejszej komórce społecznej, jaką jest **rodzina.** Wychowanie w wartościowem moralnie środowisku rodzinnem jest dla młodych, niedoświadczonych ludzi **fundamentem całego przyszłego życia.** O tem powinni pamiętać rodzice, którzy chcieliby ze swoich synów i córek stworzyć dzielne, tęgie i prawe jednostki, pożyteczne dla rodziny, społeczeństwa i państwa. **J.**

Oparła się pokusie...



O pannie **Alicji Jagłowskiej,** urodzonej w Chicago, pisaliśmy już. Została ona w ubiegłym miesiącu wybrana na wystawie światowej „królową" piękności. Szeroko rozpisują się o pięknej Polce gazety amerykańskie, podnosząc z uznaniem, że panna Alicja Jagłowska **za nic na świecie nie chciała zgodzić się na skrócenie swego nazwiska na „Jaglow",** by publiczności amerykańskiej ułatwić na nią głosowanie.

Panna Jagłowska jeszcze na większą zasłużyła pochwałę za to, że oświadczyła stanowczo i zdecydowanie, że nie podpisze kontraktu z kompanją teatralną Ziegfield Follies.

„Scena, to piękna rzecz — oświadczyła panna Jagłowska — lecz są w życiu rzeczy większe, głębsze i piękniejsze, np. **nauka, która w żaden sposób nie może iść w parze ze skakaniem na deskach scenicznych** nawet gdy to skakanie ma miejsce w tak znanej i osławionej trupie teatralnej jak Ziegfield Follies"..

Ta decyzja panny Jagłowskiej wykazuje, iż jest ona nietylko piękną, lecz także bardzo roztropną, jeżeli zdołała oprzeć się tej tak wielkiej pokusie, jaką jest dla każdej panienki występowanie na scenie. To też **cała amerykańska prasa chicagoska** chwali to stanowisko i cieszy się, że wybrana ostatnio „Miss Chicago" wykazuje tyle rozumu i zdrowego rozsądku. Dla nas radość jest tem większa, boć to **polska dziewica.**

Dla wielu dziewcząt taki kontrakt, jaki ofiarowano pannie Jagłowskiej, byłby szczytem ambicji i radości, tymczasem ona, skromna i nie pragnąca rozgłosu, chce nadal kształcić się. „Miss Chicago", jest jedną na miljon, skoro **honory i zaszczyty nie zawróciły jej główki** i w jej młodym umyśle nie przyćmiły rzeczywistych wartości w życiu.

———::———

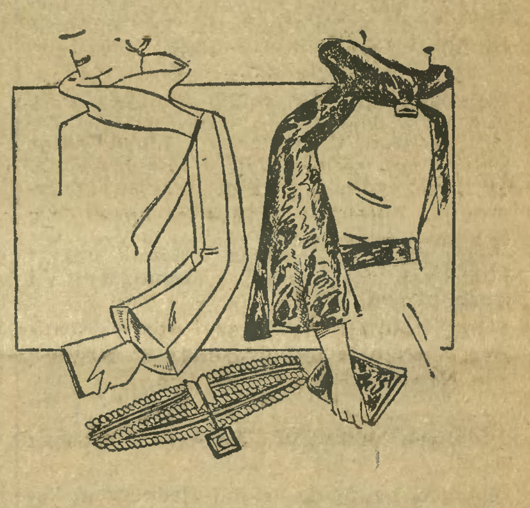
Odpowiedzi redakcji

Pani Janina T., Kaźmierz pow. Szamotuły. Mokre parasole suszy się zazwyczaj w ten sposób, że się je otwiera i naciągnięte na drutach, ociekające wodą, stawia do suszenia. — Otóż to jest niedobrze, bo podczas procesu osuszania jedwab kurczy się i przez środek każdego trójkąta jedwabiu tworzy się smuga. Materja w tem miejscu wyciera się i staje się coraz cieńsza, a po jakimś czasie tworzą się drobne dziurki; mówi się wtedy, że jedwab „pęka". Otóż praktyczniej będzie **mokry od deszczu parasol otworzyć tylko w połowie i powiesić, aby woda ściekła;** gdy już to nastąpi, można parasol rozłożyć, otwierając w ten sposób, by nie był naciągnięty mocno na drutach. Parasol po osuszeniu zamknąć, powiesić tak, aby wilgoć do reszty wyparowała z jedwabiu.

Sympatyczna p. Jadwiga R. Ślady much na meblach usunąć można ciepłą wodą; ale zwracam uwagę, że politurę może to uszkodzić, a wtedy trzeba będzie przetrzeć meble oliwą, używaną do politury.

Jak przybrać płaszcz jesienny?





(jh). Fantazyjny kołnierz futrzany zmieni całkowicie wygląd zeszłorocznego palta.

Kołnierz pierwszego palta zrobiony jest z miękkiego futerka, np. z bibretów, ztyłu nawpół stojący, zmienia swój wygląd na bardziej strojny ku przodowi; klapy opadają falisto, tworząc małe lecz efektownie wyglądające klosze.

Oryginalność kołnierza drugiego palta polega na skoncentrowaniu się całego stroju na plecach; kończy się skromnym szalowym kołnierzem z frontu.

Obecny sezon zaprowadził modę krótko strzyżonych futerek względnie bardzo ładnie wyglądających imitacyj.

Druga rycina przedstawia palto o bardzo pomysłowym kołnierzu i oryginalnie skrojonych rękawach. Drugi rysunek wskazuje, że tak kołnierz jak i rękawy obszyte właśnie obecnie przez modę lansowanem krótkiem futerkiem, zmieniają wygląd płaszcza na bardzo ładny model bieżącego sezonu.

Jako uzupełnienia używa się obecnie z dwa lub trzy razy zszytej jedwabnej tresy pasków, zapinanych metalową klamrą.

Rady praktyczne.

Brzoskwinie i pomidory dają się łatwo obierać, gdy się je poprzednio włoży na parę sekund do wrzącej wody.

*

Resztki jaj usuwa się z naczyń znakomicie, wycierając te przedmioty solą, gdyż pod wpływem gorącej wody resztki twardnieją, utrudniając w znacznej mierze szybkie i staranne zmywanie naczyń.

*

Aby unikać przylepiania się żelazka przy prasowaniu krochmalonych rzeczy, należy przy rozrabianiu krochmalu wlać odrobinę mleka przed wlaniem wody. Skutek będzie taki, że prasować można bez haczenia się żelazka, a bielizna otrzyma piękny połysk.

*

Szynka przechowywana przez czas dłuższy po ugotowaniu, zaczyna się zawsze psuć przy kości. Aby ją od tego uchronić, należy nożem odchylić mięso od kości, potem powiększyć otwór trzonkiem od łyżki drewnianej, w który nalać roztopione sadło, włożyć szynkę do woreczka i powiesić w przewiewnem miejscu.

*

Rosół, przeznaczony do przechowywania, kwaśnieje prędko i staje się trujący. Trzeba więc być bardzo ostrożnym i przechowywać go w miejscu bardzo chłodnem W każdym razie odcedzić rosół przez cienkie sitka lub muślin, w żadnym zaś wypadku nie odstawiać rosołu z kośćmi lub jarzynami.

*

Konserwy puszkowe należy po otwarciu puszki przełożyć do naczynia porcelanowego lub szklanego. W puszce nabierają przy dostępie powietrza niemiłego metalicznego smaku.

*

O łokieć należy tak samo dbać jak o rękę. Mianowicie: aby zapobiec tworzeniu się zmarszczek i czerwoności skóry, należy je starannie, codzień przed udaniem się na spoczynek, natrzeć kremem i przez kilka minut masować.

*

Nazbyt suche włosy. Należy godzinę przed myciem natrzeć dobrze skórę oliwą, a następnie po upływie określonego czasu należy dopiero dobrze zmyć głowę. **(jh).**

Co INNI Piszą

O ZGODĘ Z RUSINAMI.

Wiadomość o utworzeniu w jednem z miast Małopolski wschodniej ukraińskiego liceum rolniczego wywołała oddźwięk w prasie polskiej, która korzysta ze sposobności, aby podkreślić prawdę znaną i uznaną, że **stosunek rządu i społeczeństwa polskiego do Rusinów jest współzależny w dużym stopniu od ich szczerej chęci lojalnego współżycia z Polską.**

Prasa sanacyjna przy tej sposobności zapewnia, iż „t. zw. program pozytywny w stosunku do potrzeb naszych współobywateli Rusinów, wysunięty w swoim czasie przez ś. p. min. Pierackiego, przewidywał odrazu rozwój ukraińskiego szkolnictwa zawodowego. Jeśli to się opóźniało dotychczas, nic dziwnego. **Pośród młodzieży ruskiej panowało bezustanne wrzenie.** Z zagranicy sączyły się wpływy eksternistów i zbyt długo nie znajdowały w kraju należytego odporu. Ostatnie wystąpienia odpowiedzialnych czynników rusińskich i ich wypowiedzenie się zdradza nowe nastroje i inauguruje okres należytej rozwagi w życiu bliskiego nam plemienia".

Niestety tak daleko idących nadziei na zmianę stosunków w Małopolsce Wschodniej mieć nie możemy, gdyż dotychczasowa praktyka życiowa przeczy temu faktowi. Ugodowe i pojednawcze stanowisko rządu było bardzo często źle rozumiane jako dowód naszej słabości. Cieszylibyśmy się, gdyby nastąpiła trwała poprawa stosunków, wypływającecyh z przekonania, że przyszłość Rusinów zależna jest od zgodnego współżycia z Polską.

KONSERWATYŚCI A SZARY CZŁOWIEK.

Już od dłuższego czasu „lewica" BBWR, zgrupowana około warszawskiego **„Kurjera Porannego",** prowadzi zaciekłą walkę z konserwatystami. Dążeniem radykałów sanacyjnych jest usunięcie prawicy z łona BBWR i zastąpienie jej przedstawicielami ruchu robotniczo-włościańskiego. Twierdzą oni, że cała działalność konserwatystów ograniczyła się tylko do zdobycia poważnych materjalnych korzyści dla swych członków, którzy siedzą w radach i przedstawicielstwach wielkiego przemysłu i zajmują inne intratne bardzo posady. Twierdzą dalej, że konserwatyści nic nie zrobili w terminie, aby zyskać oparcie w społeczeństwie, że **nawet nie potrafili zdobyć dla swych wpływów duchowieństwa,** które z natury rzeczy jest zachowawcze.

Organ konserwatystów **„Czas"** tłumaczy się ze swego postępowania dotychczasowego tem, że wszystkie ugrupowania polityczne, skupione w bloku BB, musiały zrezygnować z samodzielnej akcji wśród szerokich mas przez wzgląd właśnie na blok, jako całość. Przyjdzie jednak chwila — pisze „Czas" — kiedy **konserwatyści będą musieli to uczynić i niewątpliwie uczynią,** wciągając do swych szeregów szarego człowieka, czyli **masy.**

HULAJ DUSZA!

„Robotnik" donosi:

Do pewnej instytucji zgłosił się właściciel wytwornego lokalu warszawskiego z propozycją... podjęcia się egzekwowania sum zakredytowanych najrozmaitszym dygnitarzom „sanacyjnym".

Chodzi tutaj o niebylejaką sumę, gdyż dochodzącą do 600 tys. zł. Wzamian za egzekwowanie niezapłaconych rachunków restauracyjnych właściciel lokalu zaofiarował **25 procent sumy uzyskanej w ten sposób na cele instytucji,** której zaproponował egzekwowanie swoich należności.

Klientami wytwornego lokalu byli różni panowie, którzy **zalegają po 30 i więcej tysięcy złotych...**

NAUCZYCIEL NIE BĘDZIE POBORCĄ PODATKOWYM.

W siedzibie sanacyjnego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyła się konferencja prasowa, poświęcona ostatnim wiadomościom o wprowadzeniu opłat za nauczanie w szkołach powszechnych. Przedstawiciel tego Związku **St. Makowski** w bardzo ostry sposób rozprawił się z urzędowym komunikatem sanacyjnej **„Iskry",** która w niepraktykowany dotychczas sposób twierdzi m. in. co następuje:

„Konieczność znalezienia źródeł na pokrycie tych potrzeb (t. j. szkoły) przy jednoczesnej świadomości, że nie mogą one być równocześnie zaspokojone w całości z budżetu państwa **znajduje całkowite zrozumienie w najszerszych warstwach społeczeństwa".**

Skąd, powiada p. Makowski ta pewność, że pomysły ministerjum znalazły już zrozumienie w najszerszych warstwach społeczeństwa, jeśli jeszcze nie wszyscy nauczyciele wiedzą, że będą poborcami podatkowymi?

Czy to nie zbyt pochopne twierdzenie? Wiadomo jest jedno, że takie „oszczędności" nie przynoszą popularności rządowi w społeczeństwie. Kiedy PKO wprowadziło opłaty od wpłacanych przelewowych kwot za gaz, elektryczność — społeczeństwo, urzędy, a nawet ministerstwa poszczególne zareagowały na to bardzo żywo. Bo bezpłatność manipulacyj za pośrednictwem PKO stała się niejako prawem nabytem. To samo dziać się będzie i w obronie przed opłatami szkolnemi.

Bezpłatne nauczanie powszechne stało się prawem nabytem i przez Konstytucję strzeżonem.

Zwierciadło żydowskie.

Geneza i ewolucja Traktatu o mniejszościach

Z ponurych kart niedalekiej przeszłości.

Mimo, że Traktat o mniejszościach tak wielką odgrywa rolę w życiu narodów i państw środkowo-europejskich, przedewszystkiem zaś Polski — wiedza nasza o nim, o jego pełnem tajemniczości powstaniu i ewolucji jest więcej niż minimalna. Różne mogą być tego powody. Może brak teoretyków zagadnień mniejszościowych, może niedostateczne naświetlenie naukowe Traktatu przez znawców prawa międzynarodowego, może wreszcie niechęć samego społeczeństwa do studjowania tego, co ze szkodą najżywotniejszych interesów narodowych zostało narzucone Polsce w czasie uciążliwej walki o byt państwowy.

Dzisiaj dopiero przeżywamy chwile **najżywszego zainteresowania Traktatem o mniejszościach.** A to z dwóch przyczyn: najpierw dlatego, że Polska wystąpiła w Lidze Narodów z inicjatywą generalizacji zobowiązań mniejszościowych, dając jednocześnie do zrozumienia, że czuje się już na siłach do **zrzucenia niesprawiedliwie tłoczących ją więzów,** powtóre zaś — że państwo polskie stoi przed zapowiedzianą przez sfery rządowe reformą Konstytucji, która będzie musiała zająć takie lub inne stanowisko wobec narzuconych zobowiązań międzynarodowych. Nie od rzeczy więc będzie wspomnieć pokrótce o powstaniu Traktatu i jego ewolucji, skoro zagadnienia z nim związane w tak piorunującem tempie się zaktualizowały.

Machinacje żydowskie.

Powstanie Traktatu, chociaż odnosi się on do mniejszości narodowych wogóle, a nietylko żydów, **jest sprawą polityki żydowskiej!** Kręte i ciemne drogi, któremi szła ta polityka i nad wyraz charakterystyczne metody, któremi się posługiwała, dają możność zrozumienia, w czem leży siła i potęga międzynarodowego żydostwa.

W chwili, gdy w Paryżu odbywała się konferencja pokojowa, a trzej światowi politycy: **Wilson, Clemenceau i Lloyd George** wzięli w swe ręce decyzję o losach świata, cały naród żydowski skupił się w swej przysłowiowej solidarności, by przy okazji pertraktacyj ogólno światowych wyjednać dla siebie przywileje. **Dwiema drogami dążyła do celu polityka żydowska: organizacyjną i propagandową.**

We wszystkich stolicach państw Koalicyjnych istniały potężne organizacje żydowskie, pozostające ze sobą w jak najściślejszem porozumieniu, — które siecią swoich wpływów otoczyły zręcznie trzech wyżej wymienionych polityków. Nawet Clemenceau nie był wstanie im się oprzeć.

I tak **w Londynie** działał **zjednoczony komitet zagraniczny,** którego sekretarzem był znany działacz żydowski **Wolf, w Paryżu Powszechny Związek Izraelicki, a w Stanach Zjednoczonych** szkodził, jak mógł, Polsce **Amerykański Kongres żydowski.** Niezależnie od tego w styczniu 1919 r., po otwarciu kongresu pokoju, utworzyli żydzi ogólną zjednoczoną reprezentację swoich interesów pod nazwą: **Komitet Delegacyj Żydowskich przy Konferencji Pokojowej.** Komitet ten skupił także przedstawicieli organizacyj sjonistycznych i loży wolnomularskiej **Braci Brith,** a w postulatach swoich szedł bardzo daleko: **domagał się zupełnego wyodrębnienia żydów z pośród ogółu obywateli w Polsce i stworzenia dla nich państwa — w państwie!**

Najwpływowszą organizacją ze wszystkich wymienionych był Powszechny Związek Izraelicki. Musiał się z nią bardzo liczyć rząd francuski, skoro jeszcze w lipcu 1918 roku minister spraw zagranicznych Pichau pisał do Związku:

...„Rząd Republiki pragnie emancypacji żydów w Europie wschodniej i skłonny jest uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby doprowadzić do słusznego rozwiązania kwestji żydowskiej w tych krajach". (Bergman: „Liga Narodów").

Organizacje żydowskie, mające swych **agentów na wysokich stanowiskach dyplomatycznych i państwowych** przygotowywały grunt pod postanowienia mniejszościowe. Kiedy zaś Wilson wystąpił z inicjatywą utworzenia Ligi Narodów i szukał dla swoich planów pomocy — ofiarowali ją skrzętnie żydzi. I tak, jak socjalistów pozyskał Wilson obietnicą utworzenia Międzynarodowej Organizacji Pracy, tak **propagandę żydowską kupił za cenę przywilejów żydowskich w Polsce.**

Podła agitacja przeciwko Polsce.

O wiele więcej interesująco przedstawia się druga metoda polityki żydowskiej: metoda propagandowa. Dążeniem jej było **wzburzenie opinji delegacyj poszczególnych państw przeciwko Polsce i wytworzenie pozorów ucisku narodu żydowskiego w Polsce.** Rozpoczęto więc głosić po świecie, że w Polsce mają miejsce nieustanne i wielkie **pogromy** ludności żydowskiej, że ziemia polska bryzgana jest bezustannie męczeńską krwią żydowską, że naród żydowski na tej ziemi jest uciskany i gnębiony ponad wszelką miarę. O rozmiarach tych **najbezczelniejszych kłamstw** sądzić można po następującym fakcie: Cohen, przekonany widocznie argumentami żydowskiemi wylicza w swej książce („La question juire") pogromy, o których w Polsce nikt nie wiedział, przyczem utrzymuje, że w ciągu jednego miesiąca 1918 r. w 110 miastach polskich odbyły się masowe rzezie żydów.

Propaganda żydowska, która do tej podłej agitacji zaprzęgła wszystkie żydowskie agencje telegraficzne i biura korespondencyjne, oraz podległą sobie prasę na obu półkulach — nie mogła pozostać bez wpływu na opinji polityków, delegacje państw i powodzenie posunięć politycznych Komitetu Narodowego. **Wpływ ten aż nazbyt widocznie dał się Polsce we znaki.** Wielkie mocarstwa poczęły interwenjować w sprawie rzekomych pogromów.

Angielski Foreign Office wystąpił z notą do Komitetu Narodowego, o treści następującej (w wyjątkach):

„Rząd brytyjski został zawiadomiony, że w Warszawie miał miejsce pogrom. Jeżeli informacja ta jest prawdziwa, rząd angielski będzie zmuszony poświęcić bardzo poważną uwagę tym wydarzeniom. ..Jeżeli jaki naród Europy środkowej objawia skłonność do nieporządków, demokracje zachodnie nie będą mogły nic przedsięwziąć dla jego odbudowy"...

Za Anglją odezwały się **Stany Zjednoczone:**

„Departament Stanu otrzymał z różnych źródeł wiadomości o pogromach, zwróconych przeciw żydom w Polsce. Jeżeli wiadomości te są prawdziwe, ucierpią na tem niewątpliwie sympatje narodu amerykańskiego dla polskich aspiracyj".

Również i **francuski minister spraw zagranicznych, Pichou** wystosował pismo do Prezesa Komitetu Narodowego, w którem m. in. podaje:

„...Zgodnie z rządem brytyjskim, rząd Republiki potępia te gwałty, które poruszają wszystkie sumienia". Komitet Narodowy... wziąłby na siebie ciężką odpowiedzialność, gdyby zapomocą wszelkich środków... nie podał... polskiej opinji publicznej do wiadomości wzburzenia, jakie nieporządki te wywołują w całym świecie cywilizowanym..." (Cytaty z **Kazimierza Kierskiego: „Ochrona praw mniejszościowych w Polsce"**).

Komitet Narodowy, nazajutrz po otrzymaniu pisma ministra Pichou ogłosił deklarację, w której **sprostował kłamstwa żydowskie i naświetlił charakter tendencyjny dotychczasowych informacyj.** Deklaracja ta, jako dokument podłości żydowskiej niezwykle interesująca, niestety nie nadaje się z powodu obszernej treści do powtórzenia na tem miejscu.

Komitet Narodowy odparował zdradliwe ciosy, ale **propaganda żydowska także cel osiągnęła.**

28 czerwca 1919 r. delegacja polska podpisała Traktat o mniejszościach, opracowany przez **Komisję Państw Nowych,** powołaną do tego celu w tajemnicy przed Komitetem.

Podpisany traktat stał się pierwowzorem dla całego szeregu innych traktatów, które zostały narzucone przez mocarstwa następującym państwom z identycznemi zobowiązaniami: **Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji, Grecji Turcji, Armenji.**

Analogiczne postanowienia o ochronie mniejszości zawierają następujące traktaty pokoju: **z Austrją, z Bułgarją, z Węgrami, z Turcją.** Pozatem przy przyjmowaniu Narodów zmuszano do podpisania Traktatu o mniejszościach: **Finlandję, Albanję, Litwę, Łotwę i Estonję.**

Jak wynika z długiej listy państw upośledzonych, **cała środkowa Europa** jest objęta zobowiązaniami mniejszościowemi. Nie jest to bynajmniej przypadkowe. Już XIX w. światowa polityka żydowska wskazała **Europę środkową jako jedyny teren emigracyjny dla żydów** i wystąpiła zdecydowanie do podboju i organizacji tego terenu, w którym Polska zajmuje przodujące miejsce. Teren ten, najodpowiedniejszy dla żydów ze względu na korzystne położenie geograficzne i wielkie możliwości gospodarczej ekspansji na Wschód **skupia powoli żydostwo z całego świata.**

O olbrzymim zaś wzroście potęgi nietylko ekonomicznej, ale politycznej i cywilizacyjnej żydów właśnie w państwach środkowo-europejskich przekonać się nietrudno. Zresztą nikt tego nie kwestjonuje.

(owicz).

Policjant w roli rzeźnika.

Z **Inowrocławia** piszą:

Niepowszedni wypadek wydarzył się ostatnio na podwórzu rzeźni miejskiej w Gniewkowie, pow. Inowrocław. Mianowicie, 16-centnarowy stadnik zdradzał już od dłuższego czasu nadmierną dzikość, tak że na plac uboju musiał być sprowadzony przy pomocy drugiego zwierzęcia. Zaprowadzony na miejsce, opanowała go kompletna dzicz, tak, że musiał być zastrzelony przez będącego tam posterunkowego. Jest to już drugi podobny wypadek w rzeźni gniewkowskiej.

„Niebieski ptaszek"

w roli urzędnika policji śledczej.

Inowrocław, 17. 10.

Czarny grunt kujawski podatny jest również dla rozmaitych typów z pod znaku „niebieskiego ptaka". Różnorodnych oszustów i złodziei, posługujących się metodami niecnemi — gościła stolica zachodnich Kujaw nieraz.

Ostatnio, niejaki Maksymiljan Koczorowski, tak przedstawiał się wszędzie, nabierał naiwnych na „posadki". Zawierał on w poszczególnych restauracjach znajomości, podawał się za urzędnika policji śledczej w Bydgoszczy, w drugim wypadku za urzędnika K. O. P. i obiecywał postarać się przygodnym osobom o posadę za... — naturalnie — wynagrodzeniem.

Kilka osób dało się już nabrać, przeto przestrzegamy przed tym ptaszkiem.

61 złodziei drzewa, w tem 3 niepełnoletnich.

Ostatnio zostało zawezwanych przed sąd w Inowrocławiu 61 złodziei drzewa leśnego. Stawiło się jednak tylko 21 i to mieszkańcy Zajezierza, Dąblina i Buczkowa. Dokonali oni kradzieży drzewa z lasów Zajezierze i Dąblin. Czterech z nich zasądzono na 6 miesięcy więzienia z uwagi na dotychczasową liczną karalność za podobne przestępstwo. Trzech ukarano grzywną w wysokości 50 zł, dwóch 3-dniowym aresztem, 3 niepełnoletnich otrzymali upomnienie.

Imponujący zjazd powiatowy straży pożarnych

w Chełmnie.

Z **Chełmna** donosi nasz korespondent: Zjazd powiatowy straży pożarnych w Chełmnie wykazał najzupełniej rozwój, sprawność, oraz przeszedł pomimo niepogody, najśmielsze oczekiwania. Uroczysty program zjazdu, na który stawiła się ogromna rzesza strażaków z rozmaitych okolic rozległego powiatu, rozpoczął się wysłuchaniem mszy św. odprawionej przez ks. wik. Drapiewskiego. Po kazaniu nastąpiło ślubowanie powtarzane dosłownie przez zebranych w katedrze strażaków. W szkole chłopców nr. 1 otwarcia zjazdu dokonał p. Szupryczyński, witając przedstawiciela duchowieństwa ks. prob. Bączkowskiego, komendanta garnizonu p. płk. Koca, inspektora straży poż. Roczyka z Torunia, prezesa woj. straży pożarnych p. starostę pow. Kalksteina z Wąbrzeźna, Zawackiego burmistrza, prezesa Rady Pow. straży pożarnych starostę Białego i wszystkich przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych oraz licznie przybyłych gości.

P. starosta Biały zdał sprawozdanie z wyników pracy dwuletniej na niwie strażackiej. Dalsze przemówienia pp.: starosty Kalksteina, burmistrza Zawadzkiego i pełne życzeń owocnych wyników pracy na niwie strażackiej.

Na zakończenie wręczył p. starosta Kalkstein zasłużonym strażakom za długoletnią i wierną służbę na polu strażackim dyplomy i medale pamiątkowe. Odznaczenia otrzymali pp.: starosta Biały, Szupryczyński, Osiński, Tatarek, Lewandowski Bron. i inni.

Po akademji ruszono pochodem przy dźwiękach orkiestry aby przedefilować przed starostą Białym, władzami i gośćmi. Poza licznemi oddziałami z powiatu, przyczem były nowością i pięknie prezentowały się oddziały żeńskie, samarytanek, wywołując entuzjazm i pochwały. Defilowały też wozy motorowe z Chełmży.

Po południu, po spożyciu wspólnego obiadu, przygotowanego w szkole chłopców, odbyły się na dziedzińcu szkoły ćwiczenia pokazowe i zawody strażackie. Nagrody zdobyły straże: Pniewite, Lisewo i Chełmno.

Pobicie sekwestratora w Łążynie.

Sprawcy pobicia przed sądem w Toruniu.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Toruniu rozpatrywano sprawę licznej rodziny Rudych z Łążyna, pow. toruńskiego. Akt oskarżenia zarzuca im znieważenie urzędników, pozbawienie wolności i czynny opór władzy. Sprawa przedstawia się następująco: Antoni Bobiński, sekwestrator Urzędu Skarbowego z Chełmży, udał się z polecenia swego urzędu w towarzystwie posterunkowego, sołtysa i robotników, do mieszkania rodziny Rudych, celem zajęcia za zaległe podatki przedmiotów. Liczna rodzina jednak stawiła czynny opór. Zdołała wypchnąć siłą do sąsiedniego lokalu posterunkowego, sołtysa i robotników, a z pozostałym sekwestratorem załatwiła się zbyt ostro; bitna rodzina nie szczędziła ani rąk ani nóg — i gdyby nie ostra interwencja policjanta i robotników niewiadomo czyby niewinny urzędnik wyszedł cało z domu rodziny Rudych.

Przybycie 3 nowych policjantów z trudem uspokoiło opornych i dopiero po godzinie sekwestrator mógł przystąpić do swego urzędowania.

Sprawa ta znalazła swój epilog przed sądem okręgowym, który po przesłuchaniu świadków, wydał wyrok skazujący Wojciecha Rudego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, Julję Rudową na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem, Stefanję Rudównę na 2 lata więzienia z zawieszeniem, Zofję R. na 4 mies. aresztu, z zawieszeniem oraz Antoniego i Jana Rudych każdego na 5 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Zjazd prezesów i instruktorów

powiatowych towarzystw rolniczych.

W dniach 18, 19 i 20 bm. Pomorskie Tow. Rolnicze zwołuje zjazd prezesów i instruktorów powiatowych towarzystw rolniczych. Obrady zjazdu toczyć się będą w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego pomorskiego w Toruniu.

Japonja wypowiada traktat waszyngtoński.

Tokio. (PAT) Rząd japoński po raz pierwszy w sposób oficjalny podał do wiadomości, że **zamierza wymówić traktat waszyngtoński.** Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. wręczył przedstawicielom prasy komunikat, dotyczący instrukcyj, udzielonych admirałowi Yamamoto, który dzisiaj wylądował w Southampton.

Instrukcje te zawierają 5 punktów: 1) wychodząc z założenia, iż każdy naród ma prawo do bezpieczeństwa, Japonja domaga się praw, pozwalających jej na zapewnienie własnego bezpieczeństwa i pokoju na Dalekim Wschodzie, 2) Japonja **domaga się redukcji zbrojeń.** 3) Redukcje te powinny dotyczyć przedewszystkiem broni ofensywnej przy jednoczesnem wzmocnieniu broni, posiadającej charakter defensywny. 4) Japonja wymawia traktat waszyngtoński w nadziei, iż zostanie zawarty nowy traktat, oparty na bardziej słusznych podstawach. 5) W razie niepowodzenia konferencji Japonja będzie zmuszona **przedsięwziąć kroki w celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa.**

Lot Anglja — Australja.

Londyn. (PAT) Na lotnisku w Mildenhall, skąd nastąpić ma start do wyścigu lotniczego Anglja—Australja rojno jest, jak w ulu. Lotnicy rozmaitych narodowości czynią ostatnie przygotowania, zaś urzędowi rzeczoznawcy techniczni zajęci są ważeniem i mierzeniem aparatów. Dotychczas niema wiadomości co do zgłoszonych do wyścigu dwóch zawodników włoskich, wobec czego **Włochy prawdopodobnie nie będą w wyścigu reprezentowani.** Istnieje również mała nadzieja, aby dwa samoloty amerykańskie mogły przybyć na czas do Mildenhall, wobec czego liczba uczestników wyścigu zmniejszyłaby się **od 23—24 zawodników.**

Bezrobocie wzrasta.

Warszawa. Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 13 bm. wynosiła ogółem 291.285 osób, wykazując **wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 1213 osób.**

Drobne wiadomości.

— **Policja w Loeben w Styrji przychwyciła 5 młodych chłopców z Polski,** którzy usiłowali przejechać bez biletów i paszportów z Polski do Rzymu, ulokowawszy się pod wagonem bezpośredniej komunikacji Warszawa—Rzym. Po 12-godzinnej jeździe młodzi chłopcy byli tak zziębnięci i wycieńczeni, że musieli opuścić kryjówkę.

— **Polonja amerykańska na powodzian.** W wyniku akcji prowadzonej na rzecz powodzian dotychczas przesłano za pośrednictwem linji Gdynia—Ameryka 69.679 dolarów.

— **Miasto Kościuszko** w stanie Missisipi obchodziło uroczyście stulecie istnienia. W mieście tem, w którem nie mieszka ani jeden Polak, Amerykanie zaczęli sypać pamiątkowy kopiec na wzór Kopca Kościuszki w Krakowie.

— **Rząd bułgarski** postanowił wybudować trzy radjostacje: jedną w Sofji i dwie mniejsze na prowincji. Ministerstwo komunikacji prowadzi pertraktacje w celu zakupienia 50 000 radjoodbiorników, które ma rozdać urzędnikom i biedniejszym obywatelom.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 października 1934 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Łukasza ew.
Jutro: Piotra z Alkantary.
Wschód słońca o godzinie 6.33.
Zachód słońca o godzinie 16.57.

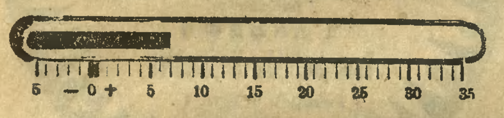
—::—

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami. Nocą możliwe przymrozki. Dniem temperatura do 10 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 15—21 października 1934 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka Pod Lwem (na Okolu).

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek, znakomita komedja **„PIENIĄDZ TO NIE WSZYSTKO".**

W piątek **„PTASZNIK Z TYROLU"** Zellera.

W sobotę teatr występuje z premjerą arcydzieła J. B. Moliera **„LEKARZ MIMOWOLI".** Jan Baptysta Moliere, najgenjalniejszy francuski komedjopisarz, którego zasługą jest znakomite opracowanie tematu i wyostrzony społeczny instynkt, niezrównany satyryk ubierał schematyczne figury dawnej komedji w szaty życiowej prawdy, nadawał im często styl karykaturalny aż do zupełnej groteskowej buffonady. W „Lekarzu mimowoli" główną rolę gra dyr. Stoma w otoczeniu pp. Podgórskiej, Libickiej, Wieczorkowskiej, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Iwańskiego, Lochmana, Wilamowskiego. Reżyseruje gościnnie p. Kazimierz Korecki, reżyser Teatru Polskiego w Poznaniu. Wieczór poprzedzi **„Komedja o człowieku, który poślubił niemowę"** A. France'a.

—::—

Na marginesie.

Ś. p. hr. Jakób Potocki zapisał swój cały, 60 miljonów wynoszący majątek, na cele społeczno-humanitarne. Byłoby tego nawet więcej, ale jeszcze za życia administratorzy majętności okradli hrabiego na 10 miljonów złotych.

Niezwykły człowiek z tego Potockiego. Idealista in optima forma. Bo gdy się tak rozpatrzymy, co się dzieje z licznemi fundacjami w Polsce, to włosy stają na głowie. Utarło się u nas przekonanie, że fundacja to jest rzecz niczyja, res nulius, stworzona poto, aby jej zawiadowcy i urzędnicy mogli prowadzić na koszt fundacji jedwabny żywot. Prawda, że niejeden zapis, niejedna instytucja zmarniały podczas wirów wojennych, inne zniszczyła inflacja, ale — na Boga — to są najmniejsze szkody, jakie poniosły te dobra narodowe. Najgorszymi niszczycielami okazali się swoi, niesumienni zarządcy i opieszali kuratowie fundacyj.

Weźmy fundację kórnicką Zamoyskich. Zgroza było czytać, gdy I. K. C. opisywał dewastacyjną w nich gospodarkę. Panowie dyrektorowie brali po 60 tysięcy rocznej płacy, a liczne i bogate dobra fundacyjne marniały, bo nie było pieniędzy na ich najpotrzebniejszy remont. Dla jakiegoś gagatka stworzono nawet w tej fundacji posadę „dyrektora polowań" z poborami około 20.000 złotych. Gdy się zrobił gwałt, to tę posadę najpierw zwinięto. A dziś stan fundacji jest taki, że brak pieniędzy na wypłatę emerytur urzędniczych.

Wspaniała fundacja Skarbkowska też się skurczyła. Ale tam dużo spłukała fala wielkiej wojny. Od większej ruiny ocaliło ją to, że fundacja Skarbkowska jest jakby źrenicą Małopolski i każde uchybienie w niej wywołuje burzliwy protest w opinji publicznej.

Przed laty pisaliśmy na tem miejscu o pewnym fundacyjnym sierocińcu, udotowanym na wychowanie 60 dzieci. Przed wojną było tam faktycznie 60 dzieci i 14 osób personelu administracyjnego i wychowawczego. Lustracja powojenna wykazała, że dzieci jest tam 14 a personel zakładowy wynosi — 29 osób! Drogą protekcji różne paniusie dostały się tam na dobrze płatne a najzupełniej zbyteczne posady, wskutek czego fundacja nie miała środków na utrzymywanie przepisowej liczby sierot. I gdyby te paniusie nie były się pokłóciły ze sobą i nie pownosiły nawzajem na siebie skarg, to ten idylliczny stan byłby może trwał do dnia dzisiejszego.

Zaiste, trzeba być wielkim ofiarnikiem, aby wobec dotychczasowych spustoszeń fundacyjnych składać swój majątek na ołtarzu Ojczyzny, z tą silną zapewne wiarą, że czasy zmienią się na lepsze.

—::—

— **Ks. lic. Czesław Wojciechowski,** dotychczasowy kapelan J. Em. księdza kardynała Prymasa, mianowany został profesorem nadzwyczajnym filozofji w seminarjum duchownem w Gnieźnie.

—::—

— **Referat prasowo-turystyczny utworzono z dniem 1 października br. przy zarządzie miasta Bydgoszczy.** Kierownictwo tegoż powierzył p. prezydent miasta p. Wojciechowi Rzeźniackiemu, redaktorowi z Gniezna.

Rok 1914...

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" prosi tę osobę, która zabrała rocznik „Dziennika Bydgoskiego" z 1914 r. o łaskawy zwrot.

Azja grozi!

We wtorek, dnia 16 bm. w sali Teatru Miejskiego p. Janta-Połczyński wygłosił pod tym tytułem odczyt, w którym scałkował swe wrażenie z blisko rok trwającej podróży na Daleki Wschód.

W pierwszej części p. Janta-Połczyński narysował obraz Chin, w drugiej Japonji, przeciwstawiając anarchję i brak uświadomienia narodowego pierwszych niemal histerycznemu patrjotyzmowi drugiej.

Konkluzję zawarł prelegent w przytoczeniu bajeczki o Noem i kotach. Kłóciły się one mocno przy wsiadaniu do arki, a na górze Ararat wysiadły w towarzystwie siedmiorga potomstwa. Podobnie jest z Chinami i Japonją. Dziś groźnie na siebie parskają, a jutro mogą przerazić świat ideowem potomstwem współdziałania.

W odczycie uderzyło mało wyzyskanie materjału faktycznego i wrażeń naocznych. Na gruntowniejsze wnioski zabrakło czasu. Tak więc słuchacze mogli tylko uwierzyć, że Azja grozi, ale w bardzo nieokreślonym sposobie i terminie.

Karambol dwóch taksówek.

U zbiegu ulic Sienkiewicza i Śniadeckich zderzyły się wczoraj wieczorem o godz. 18 dwie taksówki. Jedna z nich, śpiesząca w stronę dworca, przewróciła się. Pasażera, **skaleczonego w głowę,** opatrzono w pobliskiej drogerji. Obaj szoferzy wyszli cało z opresji. Śledztwo w toku.

Wszyscy z „Orbisem" do Wrocławia i Trzebnicy

do Grobu Świętej Jadwigi Śląskiej.

W dn. 27 na 28 października br. wyrusza z Poznania piękna wycieczka do Wrocławia i Trzebnicy. Wycieczka zwiedzi w Trzebnicy w dniu 28. X. piękny kościół i grób św. Jadwigi Śląskiej. We Wrocławiu spędzi wycieczka 2 dni (29. i 30. X. br.) i da możność zwiedzenia pięknego, starego, śląskiego miasta stołecznego i jego okolicy. Wyjazd z Wrocławia w nocy z 30. na 31. X. br. Cena uczestnictwa obejmuje: koszt paszportu zbiorowego i wizy, oraz biletów kolejowych z Poznania przez Wrocław do Trzebnicy i zpowrotem do Poznania w klasie III złotych 65.00, w klasie II złotych 80.00.

Wszelkich bliższych informacji udzielają i zapisy przyjmuje „ORBIS", Bydgoszcz, Gdańska 15. (19379

Rozprawa z analfabetyzmem.

Wielka akcja zrzeszeń społecznych.

Mamy dotychczas w Państwie Polskiem ponad 6 miljonów dorosłych analfabetów, zupełnie nieumiejących czytać. Jest to nietylko ponura pozostałość z niewoli, lecz i przykre świadectwo braku inicjatywy i organizacji samopomocy kulturalnej społeczeństwa polskiego.

To też z gorącem uznaniem powitać należy inicjatywę w sprawie walki z analfabetyzmem, z jaką wystąpiła ostatnio Polska Macierz Szkolna. W myśl tej inicjatywy szereg wielkich zrzeszeń społecznych i kulturalnych postanowiło przystąpić w czasie najbliższym do walki z analfabetyzmem drogą nauczania indywidualnego. Poszczególni członkowie tych zrzeszeń podejmą się w określonym czasie nauczyć czytać conajmniej jednego analfabetę. Akcja toczyć się będzie pod hasłami: **„Umiejąc czytać — ucz tych, którzy dotychczas czytać nie umieją"** i **„Każdy światły członek organizacji — żołnierzem polskiej armji oświatowej".** W ten sposób na drodze zbiorowego wysiłku, ujętego jednak w formę indywidualnego czynu oświatowego poszczególnych osób, przez zrozumienie znaczenia i doniosłości walki z analfabetyzmem, osiągać będzie można zmniejszenie w kraju ilości analfabetów.

Akcja ta, która otrzymuje miano **„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu"** rozpoczęta zostanie już w pierwszych dniach listopada br.

—::—

Ważne dla pracowników fizycznych i umysłowych.

Z inicjatywy referatu oświaty pozaszkolnej rozpoczyna od listopada swoją pracę uniwersytet powszechny w gmachu Państwowego Gimnazjum Humanistycznego (ul. Grodzka 18).

Kurs tego uniwersytetu da możność dalszego kształcenia się ludziom pracującym zawodowo. Celem uniwersytetu powszechnego jest przedewszystkiem wyrobienie w słuchaczach **umiejętności samodzielnego zdobywania wiedzy.** Dobór przedmiotów pozwala uzupełnić i pogłębić wiadomości, wyniesione ze szkoły, jak również zaznajamia z temi dziedzinami wiedzy, które mogą dopomóc do lepszego zrozumienia zagadnień życia zbiorowego (zagadnienia społeczne, gospodarcze, z dziedziny literatury, sztuki).

I kurs uniwersytetu powszechnego rozpocznie się 5 listopada i trwać będzie do 15 kwietnia 1935 r. Nauka, pokazy, ćwiczenia odbywać się będą codziennie od 7—9 wiecz. Słuchacze wpłacają 1 zł taksy wpisowej i 2 zł miesięcznie na światło i opał. Bezrobotni mogą być od tych opłat zwolnieni.

Zgłaszać się można od poniedziałku, dn. 22 bm. codziennie od 7—8 wiecz., ul. Grodzka 18.

Królewskie kulanie

w Dziennikarskim Klubie Kręglarzy.

W ub. poniedziałek odbyło się w Dziennikarskim Klubie Kręglarzy uroczyste kulanie o godność króla klubowego i dwóch rycerzy.

Do zawodów stanęło dziesięciu członków. Walka toczyła się zacięta, uwypuklająca wielkie ambicje u startujących. I w myśl przysłowia „kiep ten żołnierz, który nie nosi buławy..." każdy z zawodników czynił wszelkie wysiłki, aby zdobyć tytuł króla klubowego.

Wyniki turnieju były wprost niespodziewane. Na 100 rzutów największą ilość punktów osiągnął **red. Stefan Michalik** i jego też obwołano królem klubowym. Mitrę pierwszego rycerza zdobył **red. Lesiewski,** drugiego — **prof. Krasicki.** Poza turniejem wyjątkowo dobre wyniki osiągnęli pp. Glapiński (656 pkt.) i Szymankiewicz (646 pkt.)

Na rok 1934-35 więc Dziennikarski Klub Kręglarzy posiada króla, tytuł wcale zaszczytny, do którego zdobycia trzeba być dobrze przygotowanym i przeprowadzać systematyczne treningi. Ostatnie zawody niechaj będą bodźcem do dalszej pracy nad rozwojem sił i sprawności fizycznej członków.

Założenie własnej spółdzielni Koła Absolwentów Szkół Handlowych.

Z rocznego walnego zebrania.

(ak). Niezwykle ruchliwe na terenie Bydgoszczy Koło Absolwentów Szkół Handlowych odbyło w ub. wtorek w obecności licznych członków i gości w salce Strzelnicy swe roczne walne zebranie, zdając egzamin z swej całorocznej intensywnej i owocnej działalności. Zebranie zagaił **długoletni prezes Koła p. Kalka,** witając w serdecznych słowach członków i gości. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. **Widzgowskiego,** na ławników p. prof. Hanusiaka i Kamieniarza, na sekretarza powołano p. Wolnikowską.

Sprawę **założenia własnej spółdzielni** i projekt statutu spółdzielni **zareferował p. Sękowski.** W bardzo ożywionej dyskusji nad referatem zabrali głos pp. dyr. Witek, Widzgowski, prof. Hanusiak, Kalka, Wolnikowski i Nawrocki. Wszyscy wyrazili swe największe uznanie dla projektodawców założenia spółdzielni przy Kole A. S. H. Na wniosek p. Kalki powzięto **jednogłośnie uchwałę założenia własnej spółdzielni.** Do komitetu organizacyjnego weszli pp. dyr. Witek, prof. Hanusiak, Kalka, Budziak, Nalazek, Sękowski, Szymański, Wozikowski, Wolnikowska, Sułkowska, Tupajka i Nawrocki.

Zkolei przystąpiono do składania sprawozdań poszczególnych członków zarządu. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorjum dla ustępującego zarządu. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wobec stanowczej rezygnacji długoletniego prezesa p. Kalki, wybrano **prezesem p. Budziaka,** wiceprezesem p. **Wolnikowską.** Dalszymi członkami zarządu zostali pp.: Gonianka, Januszewska, Szydłowska J., Piskorska, Sękowski, Nawrocki, Głowiński, Szymański i Kuśnierz. Do sądu honorowego weszli: prof. Hanusiak, Sułkowska i Konieczka. W skład komisji rewizyjnej wybrano pp.: Wolnikowskiego, Kamieniarza i Konieczkę.

W wolnych głosach przemawiali jeszcze pp. dyr. Witek, Wozikowski, Kalka, Tupajka i inni, poruszając szereg ważnych spraw Koła. Kołu A. S. H. życzymy dalszego pomyślnego rozwoju pod nowym zarządem.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Behrendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materjałach wełnianych damskich i męskich. Materjały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Pracownia kuśnierska F. Jaworski, Dworcowa 35

O. Neuman, Stary Rynek 14. Materjały wełniane, bawełniane, jedwabie, swetry, trykotaże, galanterja. Olbrzymi wybór. Najtaniej.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30 **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

Samobójstwo bezrobotnego
przy drugiej śluzie.
Żona wracając z dzieckiem z kościoła zastała stygnące zwłoki.

(ak). W dzisiejszy czwartek, kilka minut przed godziną 9-tą pozbawił się życia w plantach przy drugiej śluzie celnym wystrzałem z rewolweru w skroń **33-letni kowal Bolesław Rzanny,** zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 89. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Denat dziś rano wyszedł z domu nie zwierzając się nikomu z swego zamiaru. Około godziny 9 znalazł się na głównej alei pomiędzy drugą a trzecią śluzą. Zwracał on uwagę przechodniów, gdyż posuwając się chwiał się nieco. Prawdopodobnie poprzednio wstąpił do restauracji. Nagle skręcił w planty i szybkim ruchem wyciągając rewolwer z kieszeni **wymierzył go w skroń.** Strzał był śmiertelny. Denat momentalnie upadł na ziemię a **twarz zalała się krwią.**

W kilkanaście minut po wystrzale główną aleją wracała do domu żona denata z sześcioletnim synkiem. Wracali oni **z kościoła św. Trójcy,** gdzie byli na mszy św. Widząc zbiegowisko w plantach zbliżyli się i tu oczom ich przedstawił się straszny widok. Żona **odchodziła od zmysłów,** poznając tragicznie zmarłego przed chwilą męża. W swym strasznym bólu rzuciła się na stygnące zwłoki męża, którego bardzo kochała i całowała jego ręce. Dziecko również strasznie rozpaczało.

Rzanny już od dwóch lat znajdował się bez pracy i w tem należy szukać przyczyny rozpaczliwego kroku. Sam był bardzo religijny i przed kilku dniami przyjął Sakramenty św. Samobójstwo wywołało wstrząsające wrażenie, gdyż denat cieszył się ogólnie dobrą opinją.

Odkopanie starej barki
przy naprawie bulwaru nad Brdą.

Cała Bydgoszcz śledzi z zainteresowaniem prace przy naprawie zniszczonego przed 10 laty przez powódź **bulwaru nadrzecznego przy moście Gdańskim.** Prace te wykonywane z funduszów państwowych i miejskich posunęły się już bardzo daleko. I niedługo już nie będziemy musieli narzekać na szpetotę tego punktu naszego śródmieścia.

W czasie prac ziemnych na wysokości magazynu wojskowego **robotnicy natknęli się niespodziewanie na głębokości 2 m. pod powierzchnią bulwaru na drewnianą barkę dość dawnego pochodzenia.** Barka ma kilkanaście metrów długości i zachowana jest wraz z kilkoma prymitywnemi urządzeniami dość dobrze.

O tem ciekawem wykopalisku, które jest obecnie przedmiotem badań fachowców, poinformujemy Czytelników w najbliższym czasie dokładniej.

— **Konferencja wywiadowcza w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem.** W sobotę, 20. bm. o godz. 15 odbędzie się w tut. zakładzie przy ul. Grodzkiej 18 konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów tutejszego zakładu o postępach w nauce.

— **Kawiarnia „Europa"** urządza w czwartek dnia 18. bm. nadzwyczajny dancing serpentynowy z nagrodami za największą ilość otrzymanych serpentyn. Jako pierwszą nagrodę wyznaczono butelkę szampana, druga nagroda butelka koniaku, trzecia nagroda butelka wina Bordeaux. Dancing urozmaicony wzmocnionym programem występów artystycznych oraz powiększonym zespołem muzycznym. Lokal pięknie udekorowany. Pocz. o godz. 8 do rana. Wstęp wolny.

U Kaftala zabrakło losów.
Niebywałe powodzenie Kaftala.

Dowodem wielkiej popularności szczęśliwej kolektury Kaftala jest zupełna wyprzedaż losów. Mimo powiększonego przydziału, kolektura nie była w stanie obsłużyć swojej klienteli. Setki graczy odeszło bez losów. Tutejszy oddział czyni starania w centrali o przydział dalszych losów do obecnego ciągnienia. Gdyby starania te nie odniosły skutku, natenczas gracze będą mogli nabyć los do II-ej klasy, której ciągnienie odbędzie się za kilka tygodni.

Sokół Żeński.

Dziś, w czwartek, 18 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego **ćwiczenia drużyny.** Liczne przybycie konieczne. W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń od lat 18.

SOKOLICE OKRĘGU V.

Dziś, w czwartek, 18 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego, **ćwiczenia wszystkich oddziałów żeńskich.** Pożądane jest przybycie naczelniczek zamiejscowych.

Naczelniczka okręgu V.

W niedzielę, 21 bm.
w sali Resursy Kupieckiej
ul. Jagiellońska
WIELKI WIECZÓR
deklamacyjno-sceniczny
połączony
z zabawą
Tow. Uczniów Kupieckich
Początek o godz. 17.

(19620

Kółko Muzyków Bydgoszcz.
(Bezrobotni muzycy zawodowi).

Zaprasza się **wszystkich** muzyków zawodowych na zebranie zwykłe, które odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 4 po poł. w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad sprawa koncertu nadzwyczajnego, który ma się odbyć w salach Resursy Kupieckiej w niedzielę, dnia 21 bm. Czysty zysk ma być przeznaczony na rzecz budowy szkół powszechnych.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.
KOŁO CH. D. WILCZAK—OKOLE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godz. 19 w sali p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Referat wygłosi jeden z działaczy na niwie naszej społecznej.

O liczny udział członków jak i gości prosi **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.
KORONOWO.

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędzie się zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego o godz. 2 po poł. w lokalu p. Golnikowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

Między sznurami ringu
walczyć będą o prymat czołowi bokserzy Pomorza.

(kj). Miłośników sportu pięściarskiego czeka w nadchodzącą niedzielę **nielada emocja.** Jak się dowiadujemy, ruchliwa sekcja bokserska **K. S. „Astorja" w Bydgoszczy** zaprosiła na rewanżowy mecz towarzyski **doskonały zespół pięściarzy G. K. S. (dawniej „Pepege") z Grudziądza,** z którym ostatnio przegrała w stosunku 9:7.

Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie. Grudziądzanie przyjeżdżają bowiem **w swoim najsilniejszym składzie,** z wielokrotnym reprezentantem Pomorza **Weznerem** na czele.

„Astorja" przygotowuje się do tych zawodów **bardzo starannie.** Trenerem drużyny jest p. **Kugacz,** który ostatnio z wynikiem bardzo dobrym ukończył w Poznaniu instruktorski kurs boksu, zorganizowany przez Polski Związek Bokserski. W barwach „Astorji" startować będą m. in. **Borowicz** (waga piórkowa), **Karasek** (waga półśrednia) i w wadze półciężkiej świetnie zapowiadający się **Łukowski,** uważany przez znawców za przyszłą „gwiazdę" w tej konkurencji.

Na sędziego atrakcyjnych zawodów zaprosiła „Astorja" **p. por. Koprowskiego z Grudziądza,** prezesa Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Wielką niespodziankę przygotowała „Astorja" **naszej młodzieży, tej najwierniejszej dotąd kadrze płacących widzów.** Otóż już na niedzielny mecz **wszyscy chłopcy, nie przekraczający 130 cm. wzrostu, mają prawo bezpłatnego wstępu.** Sposób propagandy imprez bokserskich pierwszorzędny! Niewątpliwie młodzież stawi się na mecz **całą paczką** i zgodnym chórem dopinguje swoich ulubieńców, spłacając z naddatkiem zaciągnięty dług wdzięczności.

Przypominamy: **Zawody odbędą się w niedzielę, 21 bm. punktualnie o godz. 20-ej w sali „Pod Lwem".**

50 procent zniżki dla naszych czytelników
przy wizycie u prof. Foady'ego.



Jeszcze tylko przez kilka dni bawić będzie w Bydgoszczy światowej sławy grafolog prof. Sadi Said Foady, prawdziwy fakir z dalekich piasków Sahary (Afryka).

Prof. Foady udziela rad i wskazówek naukowych, handlowych, familijnych itp., które wprowadzają w zdumienie nawet najbardziej sceptyczne osoby. W transie przepowiada prof. Foady pod dyskrecją tajemnicę przeznaczenia: przyszłości, przeszłości i teraźniejszości. Objaśnień udziela w języku polskim, francuskim, niemieckim, włoskim, arabskim i tureckim.

Prof. Foady przyjmuje prywatnie w mieszkaniu własnem przy ul. Dworcowej 2, m. 3 od godziny 11—1 i od 4—8.

Na naszą prośbę zgodził się prof. Foady udzielać 50-procentowej zniżki wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego".

Zniżka ta ważna jest w piątek 19-go i w sobotę 20-go bm.

Zamieszczony poniżej kupon należy wyciąć i oddać go sekretarce prof. Foady'ego, która też przyjmuje zgłoszenia wizyt i udziela wszelkich wyczerpujących wyjaśnień.

KUPON ULGOWY
50 proc. zniżki dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego"
u prof. Sadi Said Foady'ego.
Ważny: 19-go i 20-go października.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera filmu p. t. **„Wesoła Zuzanna"** z Liljan Harvey w roli czołowej. Film zrealizowany przez reżysera Rowlanda V. Lee dla wytwórni Foxa, jest bezsprzecznie najcelniejszem dziełem współczesnej amerykańskiej kinematografji. Doskonałą całość ilustruje muzyka znakomitego kompozytora europejskiego Fryderyka Hollaendra, który jest również autorem przebojowych piosenek, śpiewanych w tym filmie przez Liljanę. Obok bohaterów z krwi i ciała (Liljana, Gene Raymond, Leslie Banks) występują niemniej atrakcyjni aktorzy. Mamy na myśli fenomenalny pod każdym względem zespół marjonetek słynnego włoskiego Teatro dei Piccoli. Widowiska, jakie daje w „Wesołej Zuzannie" ten nieporównany zespół, są czemś rewelacyjnie nowem i odznaczają się taką siłą ekspresji, jaką żaden zespół żywych aktorów pochwalić się nie jest w stanie. „Wesoła Zuzanna" jak bezcenny klejnot mieni się błyskami genjalnych, zawsze nowych pomysłów, bogactwem wystawy, na której tle tańczy i śpiewa Liljanka. Miłośnicy więc mają dziś nielada ucztę w kinie „Adria", gdzie i nadprogram jest ciekawy. Początek o 5,15.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś w czwartek premjera wielkiego filmu dźwiękowego według głośnej powieści T. Dostojewskiego p. t. **„Bracia Karamazow".** Jest to wzruszający dramat z życia rosyjskiego, pełen napięcia i emocji. W rolach głównych słynna gwiazda sowiecka Anna Sten i niezrównany Fritz Kortner. Nadprogram: wesoła farsa p. t. **„Natrętna narzeczona"** z udziałem znakomitego Jacka Buchanama. Początek o 5.

BAŁTYK. Dziś **„Kabiria"** i nadprogram. Początek o 5.

KRISTAL wyświetla ostatnie dwa dni komedję muzyczną p. t. **„Czar walca wiedeńskiego"** z Magdą Schneider, Leo Slezakiem, Georgem Aleksandrem i in. Prócz tego nadprogram. Tylko dziś o godz. 7,10 koncertuje orkiestra na serbskich instrumentach, a o godz. 9,10 wystąpi znakomity skrzypek-wirtuoz Ryszard Weber z orkiestry „Big Boys" i odegra solo „Romans andalusa" Sarasatego, Czardasza Hubaya i Serenadę Toseliego.

MARYSIEŃKA obudziła ogromne zainteresowanie filmem węgierskim p. t. **„Marsz Rakoczego"** z muzyką Pawła Abrahama i udziałem najlepszych sił aktorskich Węgier. Ciekawa treść, ładne zdjęcia i czyste udźwiękowienie dają miłą i ciekawą całość. W drugiej części programu idzie **„Dziewczę z krainy burz",** wielki dramat życiowy. Początek o 5.

REWJA. Dziś częściowa zmiana programu, a raczej uzupełnienie go wielkim filmem dźwiękowym p. t. **„Przygoda na Lido"** z Picaverem, znakomitym śpiewakiem w roli głównej. Jako drugi tylko dziś i jutro **„Wróg we krwi",** obraz treściwy, przejmujący, ale pożyteczny, bo społeczny. Na scenie w rewji p. t. **„Na fali 1001"** doskonale bawi humorysta Nowicki i Pragierówna piosenkami. Początek seansów o 5.

Związek Oficerów Rezerwy Bydgoszcz.

Zarząd Koła Zw. Oficerów Rezerwy — sekcja gimnastyczna podaje do wiadomości, że ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w **poniedziałki i czwartki** każdego tygodnia w godzinach od 18,30—19,30 w hali gimnastycznej gimnazjum im. Kopernika.

Następne ćwiczenie odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.

Wszyscy członkowie, zainteresowani ćwiczeniami gimnastycznemi, zechcą zgłosić się wprost w hali ćwiczeń w gimnazjum im. Kopernika.

Zajęcia na kursie gimnastycznym poprowadzi mgr. wych. fiz. p. Zakrzewski.

Zarząd prosi kolegów o liczny udział.

Zamach samobójczy staruszki.

Wczoraj w godzinach porannych targnęła się na życie **74-letnia wdowa Agnieszka Imm**, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 107. Staruszkę znaleziono w pokoju zatrutą gazem świetlnym. Bezprzytomną przewieziono do Lecznicy Miejskiej. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się staruszkę utrzymać przy życiu.

Staruszka od dłuższego czasu pozostała bez pracy i przez to znalazła się w bardzo przykrej sytuacji. Postanowiła więc skończyć z nędzą. Kto zaopiekuje się staruszką?

Świętokradcy w powiecie wyrzyskim obrabowali kościół w Dębnie.

Wyrzysk, 17. 10. Wielkie wzburzenie wśród ludności powiatu wyrzyskiego wywołała wiadomość o świętokradczym zamachu złoczyńców na kościół w Dębnie. W nocy z 15 na 16 bm. **włamali się do kościoła w Dębnie (pow. wyrzyski) nieznani osobnicy.** Świętokradcy rozbili skarbonki i zabrali z nich 20 zł gotówki. Następnie złoczyńcy **rozerwali tabernakulum i rozsypali komunikanty, z których część ukradli.** Poza tem włamywacze zabrali kielich kościelny oraz **uszkodzili kapy i ornaty** przez obcięcie frendzli i wycięcie haftu.

Ogólne straty wynoszą 3.500 zł. Za włamywaczami wszczęto pościg, który dotąd nie dał konkretnych rezultatów.

Nowy fałszerz kwitów przed sądem.

W ub. tygodniu przedmiotem rozprawy sądowej było fałszowanie kwitów i wczoraj już znowu znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy fałszerz kwitów 25-letni Leonard Czechowicz, zam. w Bogdanowie pow. Wągrowiec. Oskarżony zakupując zboże w zarządzie dóbr Bogdana Czapskiego, podwyższył sobie na kwitach ilość zakupionego zboża w ośmiu wypadkach.

Sąd wymierzył Czechowiczowi dwukrotnie już karanemu przed sądem, ośm miesięcy więzienia.

Strzelił do narzeczonej i do siebie.

Tragedja miłosna w Grudziądzu.

Grudziądz, 18. 10. (Tel. wł.) W lasku garnizonowym w okolicy fortecy znaleziono **postrzelonych dwoje młodych ludzi, mężczyznę i kobietę, którzy byli ciężko ranni.** Odstawiono ich natychmiast do szpitala miejskiego.

Jak ustalono, są to **Bronisław Kobusiński, lat 23, zamieszkały w Małem Czystem (powiat chełmiński) oraz jego narzeczona Stefanja Rutkowska, lat 19, zamieszkała w Malankowie (powiat chełmiński).**

Kobusiński i Rutkowska spędzili cały dzień w Grudziądzu, następnie udali się do lasku garnizonowego, gdzie **Kobusiński strzelił do swej narzeczonej, raniąc ją bardzo ciężko a potem oddał dwa strzały do siebie, raniąc się również poważnie.**

Tła sprawy ostatecznie nie ustalono, **wszystko jednak wskazuje na tragedję miłosną.**

Stan wody na Wiśle w dniu 18 października 1934 r.: Zawichost 2,84; Warszawa 2,03; Płock 1,03; Toruń 1,05; Fordon 1,07; Chełmno 87; Grudziądz 1,08; Korzeniewo 1,20; Piekło 49; Tczew 47; Einlage 2,60; Schievenhorst 2,82.

Jedna lista kandydatów na radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Wybory wobec wystawienia jednej tylko listy nie odbędą się.

Jak było do przewidzenia, na ręce komisji wyborczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni wpłynęła tylko jedna lista kandydatów na radców Izby Przemysłowo-Handlowej z poszczególnych sekcyj. Wobec tego wyznaczone na dzień 2 listopada **głosowanie nie odbędzie się.** Listy kandydatów z poszczególnych sekcyj zostaną jeszcze rozpatrzone i zatwierdzone przez główną komisję wyborczą.

Radcami zostaną z sekcji przemysłowej I. kategorji pp.: inż. Jagodziński - Grudziądz, inż. Namysłowski - Piszczyn, Mack - Gościnno, inż. Dziedziul - Chełmno, inż. Tołłoczko - Mątwy. II. kategorji pp.: dr. Kasperowicz - Bydgoszcz, Nowacki - Gdynia, Gończ - Brodnica. Z sekcji handlowej I. kategorji pp.: Marchlewski - Grudziądz, dr. Smoleń - Gdynia, Tymieniecki - Toruń, Maciejewski - Tczew, Kentzer - Bydgoszcz. II. kategorji pp.: Chmurzyński - Chełmno, Zamiara - Bydgoszcz, Knast - Inowrocław. Wreszcie z sekcji żeglugowo-portowej pp.: inż. Korzón, dyr. Byczkowski, dyr. Kollat i dyr. Rummel.

Tłum odbił policjantowi aresztowanego.

W „Dzienniku Poznańskim" czytamy: W dniu 16 bm. odprowadzał post. Wełniak do komendy p. p. pewnego żebraka, który w natrętny sposób zaczepiał przechodniów. W czasie doprowadzania po stronie żebraka stanął emer. st. **sekretarz kolejowy p. J. Bogusławski z Bydgoszczy**, który zachowaniem swem zdołał podburzyć tłum do tego stopnia, że aresztowanego odbito konwojentowi. Żebrak ulotnił się, a w jego miejsce do komendy policji powędrował p. Bogusławski.

Film marsylijski

nie będzie wyświetlany w Polsce.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęły do ocenzurowania dwa filmy zagraniczne, przedstawiające przebieg zamachu na króla Aleksandra i min. Barthou. Ministerstwo po zapoznaniu się z filmem **zabroniło jego wyświetlania.** Zaznaczyć należy, iż podobne zarządzenia wydały Niemcy i Francja. Do chwili obecnej film ten był wyświetlany **jedynie w Anglji.** (r).

DZIAŁ SPORTOWY

ZMIANY ORGANIZACYJNE P. K. S.

Wyłoniona przez Pol. Zw. Piłki Nożnej komisja dla uzdrowienia stosunków w naszem piłkarstwie odbyła w tych dniach zebranie z udziałem kapitana sportowego związku, p. Kałuży.

Największą dyskusję wywołała sprawa Polskiego Kolegjum Sędziów. W dyskusji przejawiła się jednolita opinja, że w obecnej swojej formie PKS. dalej istnieć nie powinien i że instytucja ta wymaga generalnej reformy.

W zainteresowanych kołach utrzymuje się przypuszczenie, że PKS. wiązcony zostanie do PZPN.

BOKSERZY SOWIECCY ZAPROSZENI DO POLSKI.

Sekcja bokserska robotniczej Gwiazdy stołecznej wystosowała na ręce kierowników bokserskiej ekipy sowieckiej, bawiącej obecnie w Czechosłowacji, zaproszenie do rozegrania meczu w Polsce w drodze powrotnej z Czechosłowacji do Moskwy.

Gwiazda proponuje rozegranie meczu w nadchodzącą sobotę, w cyrku warszawskim

PIŁKARZE POZNANIA WE WROCŁAWIU.

Międzymiastowy mecz piłkarski Poznań—Wrocław odbędzie się definitywnie we Wrocławiu w dniu 4 listopada br.

NURMI REZYGNUJE..

W fińskich kołach sportowych utrzymuje się pogłoska, że największy biegacz świata Nurmi, postanowił nie startować już więcej w zawodach.

NIEMIECCY GIMNASTYCY NA POMORZU.

Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego miesiąca przybyć ma do Polski gimnastyczna drużyna kobiet i mężczyzn z Niemiec. Gimnastycy niemieccy dadzą pokazy w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY ODBĘDĄ SIĘ W NIEMCZECH.

Międzynarodowy Związek Wioślarski zdecydował powierzyć Niemcom organizację wioślarskich mistrzostw Europy na r. 1935. Zawody mistrzowskie odbędą się w Berlinie na torze regatowym Regatta Club w Grünau.

TURNIEJ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 21 bm. o godz. 15 odbędzie się na stadjonie miejskim spotkanie półfinałowe o mistrzostwo miasta pomiędzy **I RKS. Amator a I OPN. Sokół I.** Ze względu na dobrą formę obu drużyn i wysoką stawkę, spodziewać się należy najciekawszej walki tegorocznego turnieju. Przedmecz o godzinie 13-ej.

SIEVERT TRENUJE NIEMIECKICH LEKKOATLETÓW.

Państwowym trenerem olimpijskim niemieckich lekkoatletów, specjalistów w chodzie, mianowany został Paweł Sievert, jeden z najstarszych sportowców niemieckich. Zdobył on trzykrotnie, w latach 1924, 1925 i 1933 tytuł mistrza Niemiec w chodzie na 50 km.

SENSACYJNY WYNIK MECZU CZECHOSŁOWACJA—SZWAJCARJA.

W Genewie wobec 15.000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcarja—Czechosłowacja o puhar środkowej Europy. Mecz zakończył się nieszczególnym wynikiem Czechosłowacji, która zdołała wywalczyć zaledwie wynik nierozstrzygnięty 2:2. Do przerwy prowadzili Szwajcarzy 2:1, przyczem na minutę przed przerwą wynik brzmiał 2:0 dla Szwajcarów.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Czwartek, dnia 18 bm.

O godz. 18 schadzka, ul. Poznańska 14 m. 6. Tamże wspólna herbatka, — czytelnia czynna od godz. 18.30.

O godz. 19 odbędzie się **zebranie plenarne** tamże. Na porządku obrad **ważne sprawy organizacyjne, konkurs literacki i referat dh. prezesa.** Uprasza się o liczny udział.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 18 października.

Godz. 18,00: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja kursu mandolinowego dla oddziału młodszego w Domu Czeladzi. Dla oddziału starszego odbędzie się kurs o godz. 20. Komplet pożądany.

Godz. 18,30: **Sokół V.** Zebranie uroczystościowe w lokalu p. Dzierżyńskiego przy ulicy Wrocławskiej. Przypomina się o zabawie w dniu 20 bm. w sali p. Kleinerta.

Godz. 19,00: **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu w szkole Piramowicza, pl. Kościeleckich. — W sobotę 20 bm. o godz. 20 wieczorek towarzyski dla członków w sali hotelu Lengning.

Godz. 20,00: **K. S. M. „Gwiazda".** Zebranie plenarne.

Godz. 20,15: **Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich filja Bydgoszcz.** Wykład dr. Świąteckiego.

*

Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich. Zebranie plenarne ze względu na trudności **nie odbędzie się dziś w czwartek 18 bm., lecz w czwartek 25 bm.** w auli Miejskiej Szkoły Handlowej.

Sokół V. O. P. N. Dnia 21 bm. o godz. 9 wyjazd do Torunia. Zbiórka przed lokalem p. Dzierżyńskiego. Goście i sympatycy mile widziani.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 19 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Piosenki (płyty). 12,45: „Jak urządzić tanio i ładnie mieszkanie" (pogadanka dla kobiet). 13,00: Dziennik południowy. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Koncert ork. salonowej Ark. Flato. 16,45: Audycja dla chorych. 17,15: Koncert solistów. Wyk.: Marja Mokrzycka (sopran) i Józef Tołkacz (fort.). komp. L. Urstein. 17,50: Przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 18,00: Wiadomości rolnicze. 18,15: Recital skrzypcowy Colette Franz. 18,45: „Życie i obyczaje u zwierząt — lew", odczyt. 19,00: Muzyka lekka z kaw. „Adria". 19,20: Pogadanka aktualna 19,30: D. c. muzyki lekkiej z „Adrji". 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Jak spędzić święto? 20,05: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z filharmonji warsz. 22,30: Recytacje poezyj. 23,05: Muzyka lekka z rest. „Bristol".

ZAGRANICA. **Moskwa (Wzsps.).** 17.30: Muzyka sowiecka. **Leningrad.** 18,00: Opera. **Wiedeń.** 19,20: Koncert. **Rzym.** 20,45: Opera. **Monachjum.** 20,55: Stereoskop muzyczny. **Wiedeń.** 21,00: Koncert symf. **Londyn Reg.** 21,45: Koncert komp. Prokofjewa. **Budapeszt.** 22,30: Muzyka taneczna. **Wiedeń.** 22,50: Muzyka taneczna. **Frankfurt.** 23,00: Muzyka baletowa. **Koenigswusterhausen.** 23,45: Muzyka taneczna. **Wiedeń.** 0,15: Muzyka nocna.

Bank Polski płacił w dniu 18. 10. 1934.

dolary amerykańskie	5,19—5,20
funty szterlingów	25,75
franki szwajcarskie	172,22
franki francuskie	34,80
guldeny gdańskie	172,21
liry włoskie	45,18
floreny holenderskie	357,65

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej w dniu 17. 10. — 213,50 złotych.

ZMARLI:

Ś. p. **dr. Feliks Niklas**, najstarszy lekarz w Kartuzach.

Ś. p. **Antoni Lamparski**, mistrz dekarski w Wąbrzeźnie.

†

W dniu 16 października 1934 r. zmarł nasz nigdy niezapomniany Kolega

ś. p.

Tomasz Fudziński

skarbnik Sądu Grodzkiego.

Urzędnicy Sądu Grodzkiego, Okręgowego i Prokuratorzy w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19. 10. 34 o godzinie 16-ej z domu żałoby przy ul. Kwiatowej 15. (19716

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszej drogiej zmarłej ś. p.

Róży Zuern

a w szczególności Wielebnym ks. ks. Preissowi i Galsterowi, Kołu Pań, Chórowi S. P. M. E, pp. Profesorom, Harcerzom, uczniom kl. VIII i Ic Gimn. im. Kopernika, składa serdeczne

Bóg zapłać.

19681) Stroskana **Rodzina.**

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska Bydgoszcz, Poznańska 12.**

Nagrobki bardzo tanio sprzedaje Raczkowski, Marszałka Focha 36. (11126

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU 3242

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci syna i brata ś. p. (19675

Aleksandra Krügera

dyr. Szkoły Handlowej, zmarłego w Hamburgu odprawi się

mszę św. żałobną

w sobotę, dnia 20 października o godz. 6.15 rano w kościele św. Trójcy. **Rodzina.**

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

Wydział VIII (Budown. Naziemn.) ogłasza niniejszem

przetarg

publiczny pisemny, na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na:

a) **roboty ciesielskie**

b) **roboty szklarskie**

przy wykończeniu budowy nowego szpitala miejskiego.

Kosztorysy przetargowe nabywać można w godzinach urzędowych w Wydziale VIII 1 (ul. Jana Kazimierza nr. 5, I p.) za opłatą 2.— zł ad a) i 1,— zł ad b).

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie Kierownictwo Bndowy w bud. nowego szpitala przy ul. Nowomiejskiej.

Oferty składać należy w przepisowo zalakowanych kopertach we wskazanym Wydziale do dnia 26 października 1934 r. godz. 12-ej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty, do których nie dołączono przepisanego wadjum nie będą rozpatrywane. (19712

Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału (—) Seidel, Radca bud. Mag.



Przed czyszczeniem **Po** czyszczeniu

Odzież splamioną i zniszczoną chemicznie czyści i farbuje (18454

Barwa - Kałamajski
Bydgoszcz, Gdańska 27.

Restauracja „Berendt" dzisiaj w czwartek **świeże** (19676 **kiszki i flaki.**

ERIKA najlepsze małe maszyny piszące oferujemy po **zł 380.** (19426

Skóra i S-ka, Poznań Al. Marcinkowskiego 23.

Czytajcie

Dziennik Bydgoski!

„EUROPA" (19682

w czwartek, dnia 18-go bm.

NADZWYCZAJNY DANCING SERPENTYNOWY

z nagrodami za największą ilość otrzymanych serpentyn:
I nagroda butelka szampana, II nagroda butelka koniaku
III nagroda butelka wina Bordeaux
Początek o godz. 8-mej do rana. — Wstęp wolny.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ł, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

19017

Dywany chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio. M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (19679

SPRZEDAŻE

Skład (19690 narożnikowy, najlepsze położenie, z urządzeniem i mieszkaniem korzystnie oddam. Grunwaldzka 78.

Sprzedam nieruchomość ze składem kolonjalnym, wielkie stajnie i szopy, z placem pod budowę, ogrodem, z 2 ulic front, Bydgoszcz-Bielawki. Oferty filja, Dworcowa pod „Ł. W." (11117

Sprzedam (19704 skład spożywczy z urządzeniem i towarem w Gdyni, cena 3.000 złotych. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Okazja".

Urządzenie (19689 składowe z marmurem, maszyny piekarskie sprzedam. Lenartowicza 60.

Kafle najtaniej. Ugory 40. (19649

Bilard w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Ossolińskich 10, II piętro prawo. (19662

Używany płaszcz, buty. Cieszkowskiego 12—3. (11116

Kartofle żółte „Industrie" odstawia tanio majątek wprost w dom. Oferta do filji pod „Industrie". (10949

Telefon stołowy sprzedam. Błażejczyk, Długa 36. (19700

Maszynę krawiecką sprzedam. Pomorska 48—4. (19664

Kuchnię gazową doskonałą okazyjnie sprzedam. Gdańska 14, II piętro. (11131

KUPNA

Kupimy wóz—platformę używaną, nośność ok. 80 ctr., ewtl. zamiana na wóz podobn. systemu. Rika, Sp. Akc., Marcinkowskiego 7. (19653

Gablotkę $2^1/_2$—3 mtr. w dobrym stanie kupię. Nozdrzykowski, Mostowa 5. (19694

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (19706

LEKCJE

Udzielam (21186 lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do naucczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do Konserwatorjum. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszk. 5.

POSADY WOLNE

Poszukuję (19644 8—10 specjalistów z własnemi narzędziami i długoletnią praktyką do reperacji wszelkich maszyn biurowych oraz 3 grawerów na stemple. Oferty Dziennik Bydgoszcz pod „Specjalista" oraz poszukuję precyzyjną tokarkę i aparat do szwejsowania.

Służąca potrzebna zaraz. Grodzka 10, restauracja. (19695

Elewka kuchenna potrzebna. Majętność B ę d z i t o w o, p. Barcin. (19683

Potrzebny zaraz na stałą dobrą robotę steper - cholewkarz, samotny, dobry fachowiec. Zgłoszenia Józef Strehlau, skład skór, Skórcz. (19668

Czeladnik szewcki potrzebny. Adres Dziennik. (19699

Poszukuję pianisty (akordeon) z dobrym śpiewem od 1. XI. Oferty fotografją Dziennik Bydgoski, Gdynia. (19703

Czeladnik szewski potrzebny. Sienkiewicza 15. (11120

Uczennica potrzebna do fabryki bielizny. Kościuszki 12. (11115

Dziewczę do posyłek do kwiaciarni potrzebne zaraz. Dworcowa 57, m. 5. (19718

Szewc potrzebny dorywczo. Promenada 8. (19698

Ucznia do składu żelaza i sprzętów kuchennych poszukuję. Oferty do filji pod „M. C." (11132

Stolarz potrzebny na fornierowane możliwie z ławą. Malborska 8. (19711

Fryzjer damski lub fryzjerka, dobra siła na żelazkową — wodną na stałe zaraz potrzebny(a). Zgłoszenia do agentury Dziennika Bydgoskiego, Pelplin. (19702

Służącej lub gospodyni młodej, kulturalnej, sumiennej poszukuje pan. Zgłoszenia Kraszewskiego 15, parter (Okole) w piątek i sobotę, 9-ta rano. (11138

Marszantka (11136 potrzebna zaraz. Salon kapeluszy, Gdańska 25.



Grafolog 19423

prof. Foady

Bydgoszcz

ul. Dworcowa 2, m. 3.

Przystojna panienka do obsługi gości do większego lokalu w powiatowem mieście, p r o c e n t i wolne utrzymanie zaraz. Zgłosz z fotografją do Strzelnicy w Kościerzynie. (19707

Praczka potrzebna. Ks. Ad. Czartoryskiego 8, I piętro prawo. (19696

POSADY POSZUKUJĄ

Placmistrz (19659 7 lat praktyki w przemyśle drzewnym, powołuje się na pierwszorzędne świadectwa oraz referencje, kawaler, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Placmistrz"

Osoba (19669 starsza z dobremi świadectwami szuka posady gospodyni-kucharki, miejscowość obojętna. Oferty pod „Dobry charakter".

Inteligentna panna lat 25 przyjmie posadę do prowadzenia gospodarstwa do samotnego pana. Adres w Dzienniku. 11113

Poszukuję (19672 posługi na przedpołudnie. Oferty pod „G. G."



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1—2 pokojowe: z kuchnią. Dworcowa 92.

2 pokojowe: kuch. Łącznik 16, Czyżków.

z kuchnią, czynsz 30 zł, pół roku zgóry. Farna 6.

5 pokojowe: IIptr. Sienkiewicza 13 portj.

Garaże: Sienkiewicza 13, portjer.

Warsztaty lub składnice: 260 □m. Warmińskiego 17

4 lub 5 pokoi II piętro, Wileńska. Wiadomość filja Dziennika. (11119

Pokój z kuchnią w suterenach. Kasprowicza 2 róg Markwarta. (11112

5 pokojowe komfortowe mieszkanie. Kołłątaja 2. (11082

Mieszkanie umebl. 2 pokoje, kuchnia. 3 Maja 12. (11128

Mieszkanie (11125 5 pokoi, wszelkie wygody. Gospodarz, Kołłątaja 10.

MIESZKANIA SZUKA

Pokój kuchnię poszukuję. Oferty pod „Krawcowa". (19676

Mieszkania (11118 4—5 pokoi komfortowych ewentl. z ogrodem poszukuję zaraz. Adres w filji.

DZIERŻAWY

Skład do wydzierżawienia. Jasna 16. (19713

Poszukuję (19709 dzierżawy względnie kupna kolonjalki w wiosce, gdzie kościół, szkoła i kolej lub w mieście. Zgłoszenia: Dziennik Bydgoski pod „Dzierżawy".

Skład przy ulicy Mostowej odstąpię na listopad - grudzień na artykuły gwiazdkowe. Nozdrzykowski, Mostowa 5. (19693

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję pokoju próżnego możliwie od gospodarza. Adres w Dzienniku. (11114

POKOJE WOLNE

Pokój frontowy tanio. Jezuicka 24 — 5. (19680

Ładny pokój umeblowany dla pani lub pana zaraz do wynajęcia. Bernardyńska 3, mieszk. 5. (11129

Pokój duży dla dwóch. Królowej Jadwigi 13, m. 6. (19686

Pokój umeblowany, piec do gotowania, bezdzietni. Ścieżka 23. (19697

RÓŻNE

Detektywne biuro Greif egzystuje 24 lat, wywiady, obserwacje, dochodzenia też zagraniczne. Poznań, Cieszkowskiego 8. (11111

Grafolog (19685 Królowej Jadwigi 13 udziela porad życiowych ze skutecznym wynikiem.

ZGUBY

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową. Aleksander Gmurczyk. (19665

Zgubioną książkę wojskową, wydaną w Sosnowcu, unieważniam. Jerzy Baszkowski. (19541

Tablicę (19701 rejestracyjną P. Z. 40071 zgubiłem i o s t r z e g a m przed nadużyciem. Józef Szczepaniak, Bydgoszcz, Wileńska 11. Telefon 104.



Rekord piłki nożnej.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.